

Reimann oskarża monopolistów anglosaskich

Kolonie imperializmu USA stworzył w Europie dyktat ruhrski

BERLIN, 5.1. PAP. W dniu 3 bm. we Frankfurcie n. Menem odbył się wielotysięczny wiec, na którym wygłosił przemówienie przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec Zachodnich Maks Reimann.

„Dyktat w sprawie Zagłębia Ruhry — powiedział on — stanowi pierwszą część statutu okupacyjnego, o który zabiegał przewodniczący Partii Socjaldemokratycznej Schumacher. W ciągu ostatnich 3-ich lat przedsiębiorstwa byłych koncernów hitlerowskich w Niemczech zachodnich zwrócone zostały niemieckim przestępcom wojennym, a amerykańska i angielska administracja wojskowa zabroniła wszelkiej socjalizacji“.

Reimann przypomniał, że amerykańska administracja wojskowa wbrew statutowi, który sama zatwierdziła — zwróciła należące do przedsiębiorstwa węglowe i stalowe byłym posiadaczom, chociaż uznane były one za własność publiczną. Angielska administracja wojskowa odrzuciła uchwałę o oddaniu kopaliń w ręce państwa i oddała je byłym ich dyrektorem.

„Uchwały w sprawie Zagłębia Ruhry — podkreślił Reimann — przekształcają Ruhre w kolonię kapitału monopolistycznego“.

Mówca wezwał ludność Niemiec Zachodnich do zaprzestowania przeciwko temu rodzajowi polityce, oraz apelował by domagała się utworzenia ogólnie niemieckiego rządu, by żądała podwyżki płac.

„Komunistyczna Partia Niemiec

Zachodnich — powiedział Reimann — nie ugięła się przed Hitlerem i nie ugięła się obecnie“.

Reimann oświadczył, że dyktat

ruhrski przekształca serce niemieckiego przemysłu — Zagłębie Ruhry — w kolonię imperializmu amerykańskiego. „Ci — powiedział on — którzy współdziałają przy pomocy tego dyktatu w utworzeniu zachodnio-niemieckiego rządu kolonialnego, nie powinni się dziwić, jeśli na ród niemiecki potępi ich jako quislingsów“.

Fiasko reakcyjnej kampanii przywódców TUC

Demonstracyjne wybieranie komunistów na kierownicze stanowiska w zw. zaw.

LONDYN, 5.1 (PAP). Próby prawicowych przywódców brytyjskich Trade Unionów rozpętania kampanii antykomunistycznej, napotykały na coraz częstszy opór oddziałów i rad związków zawodowych, które odrzucają osławionego okólnik, wzywający do usuwania komunistów z na czołowych władz brytyjskiego ruchu zawodowego.

1 stycznia br. okólnik ten odrzuciła rada związków zawodowych w Birmingham, reprezentująca około 150 tysięcy członków. Na dorocznym posiedzeniu rada zaprotestowała przeciwko antykomunistycznym poczynaniom rządu.

Ostatnio okólnik antykomunistyczny Rady Generalnej Kongresu Trade Unionów odrzuciły Rady Związków Zawodowych w Leeds, Mold, Southend, Blaydon, Wallsend i Huddersfield.

Jednocześnie w odpowiedzi na kampanię Rady Generalnej TUC przeciwko komunistom, okręgowe i miejscowe rady związków zawodowych demonstrowały wybierając komunistów na kierownicze stano-

wiska. I tak: komuniści wybrani zostali na stanowisko przewodniczących lub sekretarzy zjednoczonego związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego w Manchester, oddziału związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego w Manchester, oddziału związku zawodowego robotników budowlanych w Dundee i oddziału związku kolejarzy w tej samej miejscowości.

Manifest greckiego Stronnictwa Ludowego

Sojusz chłopów i robotników winien być trzonem ruchu demokratycznego

PARYŻ, 5.1 (PAP). — Agencja „Eleftheri Ellada“ donosi, iż na terenie Wolnej Grecji odbyła się plenarna sesja Komitetu Centralnego Stronnictwa Ludowego. Po zakończeniu obrad wydany został manifest do ludu greckiego.

Manifest stwierdza m. in., iż w rezultacie polityki faszystów greckich oraz ich opiekunów — imperialistów anglo-amerykańskich — Stronnictwo Ludowe oraz chłopie mas pracujące winny prowadzić aż do zwycięstwa zbrojną walkę o wolność i niezależność byt narodowy.

Manifest wyraża całkowite zaufanie do rządu Wolnej Grecji, który okazał się godny swego bohaterskiego ludu. Stronnictwo Ludowe udzi-

ła mu całkowitego poparcia, bowiem program jego jest równocześnie programem mas pracujących wsi.

„Pragniemy aby sojusz pomiędzy klasą robotniczą i chłopską znalazł swój wyraz w jednolitej akcji Partii Komunistycznej Grecji ze Stronnictwem Ludowym i stanowił trzon greckiego ruchu demokratycznego“ — stwierdza manifest.

Dwa dalsze rekordy górników

w kop. „Zabrze-Wschód“ i im. gen. Zawadzkiego

Górnicy kopalni „Zabrze-Wschód“ wypełnili w całości i z nadwyżką drugą część zobowiązania, przyjęte

go dla uczczenia Kongresu P.Z.P.R.

Do 31 grudnia wydobyli oni 160 tys. ton węgla kamiennego ponad plan roczny, zamiast 125.000 ton, do czego zobowiązywano się pierwotnie.

Również kopalnia im. gen. Zawadzkiego, która zobowiązała się do wydobywania 125.000 ton węgla ponad plan, wywiązała się w całości z przyjętego na siebie obowiązku, uzyskując do końca ubiegłego roku dodatkową nadwyżkę, wynoszącą 5 tys. ton.

Anglia ma dosyć PK PR

Wydalenia b. oficerów polskich

domaga się prasa labourzystowska

LONDYN, 5.1 (BS). — Popularne pismo „Labourystowskie“ „The People“ w artykule, utrzymanym w

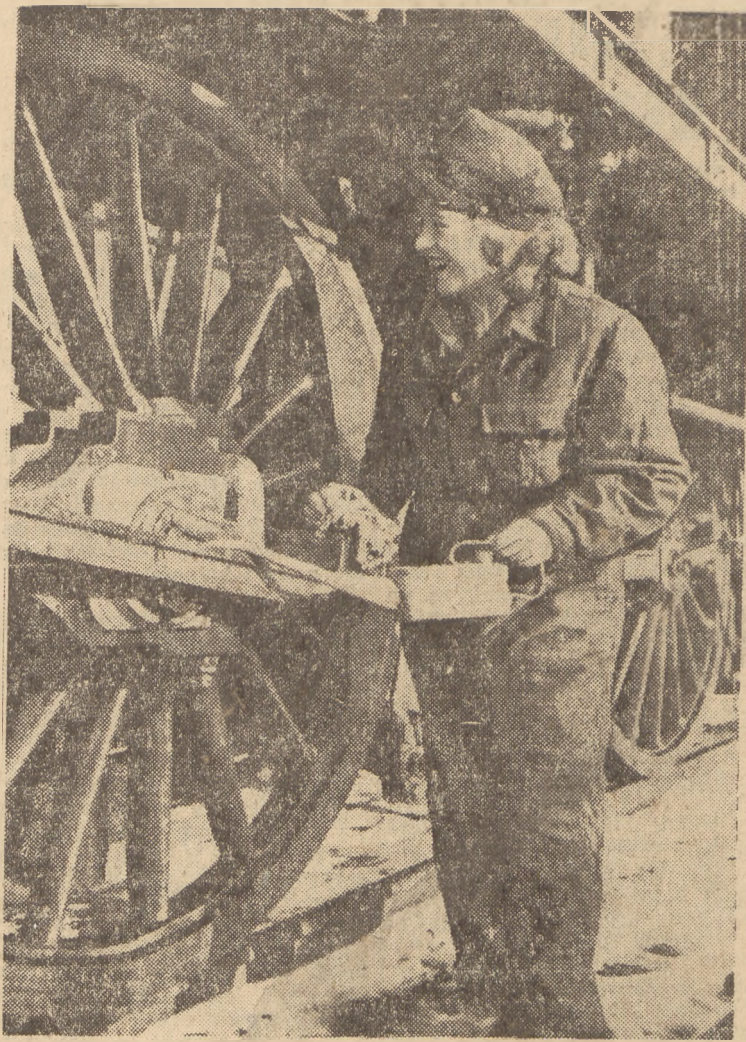
sensacyjnym tonie, domaga się wyrzucenia z Wielkiej Brytanii przede wszystkim 14 tys. b. oficerów polskich palejących do PKPR, o ile nie zgodzą się oni na przyjęcie ponownej im pracy w kopalniach węgla, na roli, albo w fabrykach brytyjskich w charakterze robotników.

Pismo stwierdza, że polscy oficerowie odrzucają z pogardą zaproszenie do pracy, żyjąc tymczasem na koszt brytyjskiego podatnika. Według „The People“ ludność brytyjska, mieszkająca w pobliżu obozów b. żołnierzy polskich, nadaje PKPR pogardliwą nazwę „armii hawajskiej“.

Pomoc Związku Radzieckiego dla Czechosłowacji

PRAGA, 5.1 (PAP). — Jak donosi Słowacka Agencja Prasowa, Związek Radziecki dostarczył Czechosłowacji do końca ubiegłego roku 284 wagonów mięsa, 223 wagony bawełny oraz 2.250 ton masła.

W pierwszej połowie bm przybyły mają z ZSRR do Czechosłowacji transporty ze zbożem



Brigady junaków „Służba Polsce“ zatrudnione są m. in. na kolei. Na zdjęciu — junaczka „SP“, Lidia Olszewska przy oliwieniu panewek parowozu na dworcu Warszawa-Wschód. (Fot. WAF)

Święto górników i transportowców

25 milionowa tona węgla przeładowana w Gdańsku

W dniu 4 bm. o godz. 13 odbyło się na nabrzeżu wschodnim w basenie górniczym portu gdańskiego uroczyste załadowanie 25-milionowej tony, (licząc od czasu uruchomienia portów polskich) na szwedzki parowiec S/S „Halmstad“.

Sukces ten osiągnięto dzięki współzawodnictwu i ofiarności pracy z okazji Kongresu Zjednoczenia węgla.

W związku z tym na wybrzeże przybyli wojewoda gdański inż. Żrałek, przewodniczący WRN Duda-Dziewierz, dyrektor naczelny Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego poseł Józef Szczepiński i dyr. Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego Ignacy Apt z Katowic.

Po przemówieniach nastąpiło przy dźwiękach Hymnu Narodowego załadowanie odświętnie udekorowanym dźwiękiem 25-milionowej tony węgla na pięknie przybrany statek szwedzki. Dźwiękiem kierował przewodnik pracy Jerzy Oset, który uzyskał rekord pracy, przeładowując w ciągu 8 godzin 736 ton, tj. cały pociąg węgla.

Prasa brytyjska o manewrach Bevin

USA popiera Anglię w akcji przeciw Izraelowi

LONDYN 5.1 (BS). — W komentarzach na temat nowego manewru brytyjskiego w sprawie Palestyny ujawnia się nowy ton. Mianowicie prasa brytyjska — „Daily Mail“, „Daily Express“, „Daily Herald“, „Daily Worker“ — oraz francuska — „Liberation“ — twierdzi, iż akcja angielska uzgodniona jest ze Stanami Zjednoczonymi.

„News Chronicle“ ze swej strony wyjaśnia, że Stany Zjednoczone obawiają się, iż w razie całkowitej

tej klęski wojsk arabskich wybuchnie komunistyczna rewolucja w Arabii. Te spekulacje demaskuje paryska „Liberation“ pisząc: „Anglię posługują się w Waszyngtonie straszakiem ekspansji Związku Radzieckiego wskazując przy tym na strategiczne znaczenie Palestyny“.

Wreszcie należy zaznaczyć, że cała mieszczańska prasa brytyjska rozchodzi się na temat konieczności „uzgodnienia strategii anglo-amerykańskiej na Bliskim Wschodzie“.

Z ostatniej chwili

Zeznania świadków i biegłych

W II dniu procesu „szmatławca“

W 3-cim dniu procesu przeciwko 11 współprzewodnikom godzinowej prasy warszawskiej wydawanej przez Niemców w języku polskim, Sąd przystąpił do przesłuchania świadków powołanych przez prokuratora i obronę.

Przesłuchaniem będzie w dniu dzisiejszym ok. 30 świadków. Między innymi zeznawać będą dyr. Bida, dyr. Lorenz, rad. Dunin-Wasowicz i rad. Grodzicki.

Na wstępie Sąd odczytał tajne pismo Głównego Oddziału Propagandy Niemieckiej skierowane do wszystkich pism niemieckich. Wydział

Propagandy poleca, aby ze względu na propagandę zagraniczną prasa niemiecka wydawana w języku polskim podkreślała wszystkie wydarzenia kulturalne w „Generalnej Gubernii“, jak np. występy polskiego baletu, utworzenie jakiejś szkoły lub założenie jakiegokolwiek placówki artystycznej.

Świadek Lorenz naczelny dyr. Muzeum i Ochrony zabytków wyjaśnia rolę prasy godzinowej i stosunek do niej prasy konspiracyjnej.

(Sprawozdanie z II dnia procesu podajemy na str. 6-iej).

Sun-Fo poszukuje gwałtownie mediatora do rozmów z komunistami

NANKIN, 5.1 (BS). Propaganda „pokojowa“ Nankinu (o czym donosimy na str. 2) trwała we wtorek bez zmian. Samoloty Czang-Kai-Szeka rozrzuciły ulotki nad liniami komunistycznymi głoszące, że „rząd mógłby jeszcze prowadzić wojnę, ale w interesie narodu proponuje rozmowy pokojowe“.

Czang-Kai-Szek przeprowadził we wtorek długą rozmowę ze swoim podobno liberalnym zastępcą, Li Tsung-Jerem. Wzbudziło to nową falę pogłosek o rzekomej rezygnacji generalissimusa. Ponadto krążyły informacje, iż premier Sun-Fo poszukuje na gwałt mediatora, z którymby komuniści chcieli rozmawiać.

Cały szereg przedsiębiorców, ja

na widowni: MIEDZYNARODOWEJ Balony próbne

Co do szczerości pokojowych intencji Ciang-Kai-Szeka, manifestowanych chętnie, trudno się tu dziwić, jeśli przypomnieć, że odrzucał on wielokrotnie wszelkie próby porozumienia z komunistami, wówczas gdy nie miał jeszcze noża na gardle, a w r. 1927, 1934 i wreszcie po zakończeniu wojny z Japonią w 1946 r. wręcz zabił i zdradził zawarte układy. W tym sensie więc zarówno jego noworoczne przemówienie, w czasie którego zgodził się jakoby „dla dobra ojczyzny” zrezygnować ze swego stanowiska, jak i powtarzane coraz częściej, w miarę pogarszania się sytuacji na frontach, apele pod adresem kierownictwa chińskiej partii komunistycznej, są po prostu słabo zamaskowaną próbą uratowania przynajmniej części swej władzy. Stąd z jednej strony „pedbijanie ceny” w postaci zapowiedzi o „gotowości walczenia aż do zwycięstwa” i świadome przeceńnię stufów, jakie posiada rzekomo Ciang-Kai-Szek jeszcze w swych próbach z drugiej zaś żebranie u wszelkich pośrednich kół politycznych i stojących za nim Kuomintangu lub na jego lewicowym skrzydle o podjęcie się mediacji i próby gaszenia ognia między demokracją i komunistami, to nie jest nic innego jak najszersze pokaźne ze względu na dobro kraju.

Oczywiście realizowanie tych kombinacji nie sprawia trudności. Naród chiński doskonale bowiem pamięta niedawne przemówienia Ciang-Kai-Szeka, w których zapowiadał on bezsporną walkę z komunistami, ignorując wówczas zarówno wolę narodu chińskiego jak i jego interesy. Odrzućmy więc za przypomnienie któreś z tych „oficjalnych oświadczeń” i niech chińska partia komunistyczna, która nie potrzeba było dowodzić, iż ma ona za sobą naród chiński, niech się nie opiera na czoło podjętych przez komunistów chińskich, które było zawsze żądanie jakiegoś szybszego przywrócenia pokoju. Jeśli jednak chińska partia komunistyczna podjęła narzuconą sobie walkę i dziś znajduje się u progu zwycięstwa, to dlatego, że diametralnie różnie niż kierownictwo Kuomintangu rozumiała ona zarówno postulat trwałego pokoju jak i interesy narodu. Stosownie też do tego, samo zagadnienie współpracy z Kuomintangiem stawiała partia komunistyczna na takiej płaszczyźnie, która umożliwiała jej przeprowadzenie całego szeregu postulatów, od których trwałego pokoju i dobro narodu zależało.

I oto jesteśmy świadkami wydarzenia epokowego w historii Chin i bez precedensu na przestrzeni ich dziejów. Byłoby niedocenieniem rzeczywistości, gdyby wojskowe sukcesy chińskiej armii ludowej traktować wyłącznie pod kątem militarnym, a nie pod kątem politycznym. Rozpręczenie i korupcja w szeregach armii Kuomintangowskiej i waleczność armii ludowej oczywiście w znacznej mierze przesądziły o zwycięstwie drugiej strony, ale państwa trzeba, iż chińska armia ludowa zaczynała niemal z niczego,

wówczas gdy armie Kuomintangowskie były uzbrojone po zęby w amerykańską broń. Tutaj przypomnieć należy rolę, jaką w początkowej fazie wojny odegrały samorządne organizacje ludowe, które oddziały samobrony, tutaj przypomnieć też trzeba rolę, jaką odegrały poszczególne oddziały wojsk komunistycznych, które niejednokrotnie porzucały oręż, a chwytali za plugi oraz działając administracyjną dowództwa chińskiej armii ludowej, które z miejsca przystępowały na zdobytych obszarach do organizacji gospodarki, sądownictwa, samorządu na demokratycznych podstawach i zgodzie z wolą ludności.

W tym też sensie powołanie militarne i zwycięstwa chińskiej armii ludowej potraktować można by łączy jako wynik pewnego rodzaju plebiscytu, w czasie którego naród chiński w pełni akceptował cele o jakie walczyła chińska partia komunistyczna. Fakt, iż chińska armia ludowa, stojąca dziś u wrót Nankinu skupiła w swych szeregach najszersze masy ludności — chłopów, robotników, b. żołnierzy Kuomintangowskich, a następnie fakt, że z rękami chińskiej armii ludowej na zdobytych terenach współpracują ludzie nie należący do partii komunistycznej, lecz na tyle patriotyczni, by pozytywnie ocenić cele i zasady, o które ona walczy — oto dowody, iż ma ona za sobą zarówno większość narodu jak i tych wszystkich, którzy pragną walczyć o istotnie suwerenne i wolne Chiny.

Gdy dziś więc Ciang-Kai-Szek usiłuje ratować resztki swej władzy, to dowództwo chińskiej armii ludowej ma za sobą naród chiński.

(hk)

Wojska holenderskie masakrują ludność

Wojny z republiki indonezyjskiej powstał we wschodniej Jawie

LONDYN, 5.1 (PAP). — Agencja Reutersa donosi, powołując się na chiński dziennik „Sin Po” ukazujący się w Batawii, że 4 ministrowie indonezyjscy, którzy nie zostali aresztowani przez Holendrów, utworzyli wolny rząd republikański w górach na wschodniej Jawie. Rząd ten składa się z dra Mohammeda Soekimana, dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych, dra Liemena — dotychczasowego ministra zdrowia, dra Dżendana — (komunikacji) i dra Kasimo — (aprowizacja).

Przy rządzie tym zostało utworzone dowództwo naczelne indonezyjskich oddziałów partyzanckich, które, mimo oficjalnych oświadczeń holenderskich o zakończeniu działań wojennych, prowadzi w dalszym ciągu walkę przeciwko najeźdźcom. Kontakt z oddziałami partyzanckimi utrzymywany jest drogą radiową.

Pod wpływem wiadomości o agre-

sji holenderskiej przeciwko Republice Indonezyjskiej wszystkie organizacje indonezyjskie, znajdujące się w Holandii zjednoczyły się we wspólną federację. Ogłoszona przez Federację odezwa zapowiadała walkę o całkowitą niepodległość Indonezji. Radiostacja republikańska na Jawie komunikuje, że wojska holenderskie na okupowanych obszarach masakrują ludność, a sądy holenderskie skazują patriotów indonezyjskich na więzienie.

Wniosek o zniesienie ustawy Taft - Hartley

WASZYNGTON, 5.1 (PAP). Przedstawiciel amerykańskiej partii robotniczej w stanie Nowy Jork Marcantonio w rozmowie z przedstawicielami prasy stwierdził, że złożył w Nowym Kongresie wniosek o skasowanie ustawy antyrobotniczej Taft - Hartley i całkowite przywrócenie praw związkowych.

Pierwszy dzień obrad 81 Kongresu USA

Truman forsuje swych ludzi na główne stanowiska w Izbie i Senacie

WASZYNGTON, 5.1 (PAP). Pierwsze posiedzenie 81 Kongresu USA poświęcone było sprawom formalnym i ukształtowaniu się władz.

Pierwszy dzień obrad przyniósł prezydentowi Trumanowi niewątpliwie pewien sukces. Na żądanie prezydenta, Izba Reprezentantów postanowiła ograniczyć prerogatywy t.zw. Komisji Proceduralnej, która dotychczas dyskretnie decydowała o wnoszeniu projektów ustaw na plenarne posiedzenie Izby.

Obecnie przewodniczący poszczególnych komisji otrzymali prawo bezpośredniego wnoszenia projektów ustaw na plenarne posiedzenie Izby w wypadku przetrzymywania tych projektów przez Komisję Proceduralną.

Wszystkie cztery główne stanowiska w Kongresie znalazły się w ręku ludzi, którzy uchodzą za ściśle związanych z prezydentem Trumanem. Prze-

duże utrzymanie się wysokich cen tych artykułów. W związku z tym uchwała zaleca „bardziej intensywne wykorzystanie zasobów kolonialnych”, czyli bardziej bezwzględna eksploatacja krajów kolonialnych. W zaleceniach swych sprawozdanie doradza krajom marshallowskim, aby liczyły się z ewentualnością wybuchu światowego kryzysu gospodarczego.

Nawiązując do zagadnienia eksportu, raport przewiduje, że w roku 1949 eksport krajów marshallowskich pokryje zaledwie 50 proc. importu. Sprawozdanie zaleca podjęcie środków, koniecznych dla zwiększenia eksportu, a przede wszystkim „zmniejszenie kosztów produkcji”, aby obniżyć ceny towarów eks-

TASS demaskuje kłamstwa prasy anglosaskiej

Repatriacja jeńców niemieckich z ZSRR będzie zakończona w r. 1949

MOSKWA, 5.1 (PAP). Radziecka agencja telegraficzna Tass, opublikowała komunikat w sprawie repatriacji jeńców niemieckich, w którym czytamy m. in.:

Należy przypomnieć — stwierdza agencja Tass — że na moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w kwietniu 1947 r. rozpatrywano zgłoszony przez delegację radziecką wniosek w sprawie repatriacji jeńców

niemieckich, przebywających na terytorium państw sojuszniczych i na wszystkich innych terytoriach. Propozycje delegacji radzieckiej przewidywały, że repatriacja jeńców niemieckich winna nastąpić na podstawie planu, który opracować miała w określonym terminie Sojusznicza Rada Kontroli w Niemczech. Jednakże Rada Kontroli planu takiego nie opracowała, gdyż rządy Francji i Wielkiej Brytanii poparte przez USA nie zgodziły się na objęcie planem repatriacji znacznej części jeńców niemieckich, których utrzymują one dotychczas na swym terytorium w charakterze rzekomo „ajemnych robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach i w gospodarstwie wiejskim. Tak więc, na skutek sprzeciwu władz angielskich i francuskich Rada Kontroli nie powzięła żadnej decyzji w sprawie planu repatriacji jeńców niemieckich.

Jeśli chodzi o jeńców niemieckich, przebywających w Związku Radzieckim — podkreśla komunikat agencji Tass — to przytłaczająca ich większość została już repatriowana. Repatriacja pozostałych jeńców odbywa się zgodnie z planem, przyjętym przez rząd radziecki i zostanie zakończona w ciągu roku 1949.

Doniesienia prasy angielskiej i amerykańskiej, jakoby Związek Radziecki nie wykonywał postanowień o repatriacji jeńców niemieckich — są kłamliwe i oszczerce. Mają one zamaskować fakt zatrzymania przez władze angielskie i francuskie na czas nieokreślony wielu jeńców niemieckich rzekomo jako robotników najemnych, oraz ponad 250 tysięcy obywateli radzieckich uprowadzonych przez hitlerowców w czasie wojny do Niemiec i dotychczas pod wszelkimi pozorami przetrzymywanych w obozach w amerykańskiej, angielskiej i francuskiej strefach okupacyjnych Niemiec i Austrii.

Sprawozdanie przedstawicieli krajów marshallowskich

Sprzeczne i nierealne plany powiększają chaos gospodarczy Europy zach.

PARYŻ, 5.1 (PAP). — Po dłuższych burzliwych naradach, które się toczyły przy drzwiach zamkniętych, ogłoszono uchwalony przez przedstawicieli krajów marshallowskich, program gospodarczy na najbliższe 4 lata. Podczas narad ujawniły się sprzeczności interesów między krajami marshallowskimi, a w szczególności między Wielką Brytanią i Francją oraz między Bizonią a Francją!

portowanych. Przez zmniejszenie kosztów produkcji należy oczywiście rozumieć obniżkę płac. Sprawozdanie zawiera bowiem atak na Światową Federację Związków Zawodowych i zaleca uznanie utworzonego w marcu 1948 r. w Londynie rozłamowego komitetu związków zawodowych krajów marshallowskich.

Sprawozdanie przedstawicieli krajów marshallowskich stwierdza, że wszystkie kraje marshallowskie w swych planach gospodarczych przewidują trwanie okresu pokojowego.

Raport podaje z kolei analizę planów gospodarczych krajów marshallowskich i stwierdza, że plany te są zbyt optymistyczne. Zaleca on bardziej realistyczne podejście do problemów, związanych z trudnościami gospodarczymi Europy zachodniej.

Ogłoszony raport zawierający program gospodarczy krajów marshallowskich, opracowany został dla administratora planu Marshalla.

Głosy prasy

Cała prasa francuska z ożywieniem komentuje sprawozdanie Europejskiej Organizacji marshallowskiej.

Okazuje się, że przeszło 30 proc. dostaw marshallowskich obejmują artykuły żywnościowe, które mogą być wyprodukowane w krajach marshallowskich. Zwraca uwagę okoliczność, że import maszyn stanowi drobny odsetek dostaw marshallowskich.

„Franc Tireur” zaznacza, że 4-letnie plany krajów marshallowskich są najeżone wieloma sprzecznościami, które utrudnią wszelką współpracę. Każdy kraj marshallowski pragnie zwiększyć swój eksport kosztem swego sąsiada oraz ograniczyć do minimum import. Stosunki między państwami marshallowskimi przypominają dżunglę, w której rządzi prawo silniejszego.

„L'Humanite” podaje na marginesie komunikatu europejskiej organizacji marshallowskiej, że legenda o szybkiej odbudowie Europy dzięki dostawom marshallowskim — rozciąga się w zupełności. Ekspert marshallowskiej, niezdecydowany do rozwiązania trudności, wynikających z sprzeczności interesów krajów marshallowskich, — proponuje ograniczenie odbudowy Europy.

„L'Humanite” konkluduje, że plan Marshalla zamieni kraje Europy Zachodniej na państwa, których produkcja będzie uzupełnieniem produkcji Zagłębia Ruhry.

Kapitałści niemieccy liczą na kredyty z USA

NOWY JORK, 5.1 (PAP). „United States News” twierdzi, że kapitałści niemieccy zabiegają obecnie o kredyty w wysokości 160 milionów dolarów na sfinansowanie odbudowy i rozbudowy przemysłu węglowego i stalowego Zagłębia Ruhry.

Jak donosi „Der Telegraph”, w tym miesiącu ma być ogłoszona nowa zmodernizowana lista gałęzi przemysłu niemieckiego, w których produkcja będzie zabroniona. Po zakończeniu wojny, w roku 1945, ogłoszono listę, wyszczególniającą szereg rodzajów niemieckiego przemysłu, głównie z dziedziny zbrojeniowej i chemicznej, zakazanych zgodnie z duchem demilitaryzacji.

Obecnie — jak pisze „Der Telegraph” — lista nie jest już więcej aktualna i nastąpiła jej rewizja, w wyniku czego będzie można podjąć na nowo niemiecką produkcję zbrojeniową. Należy dodać, że rewizja listy nastąpiła z inicjatywy gubernatorów trzech stref zachodnich.

Prezydent USA nie przyjął dymisji ambasadora Smitha

WASZYNGTON, 5.1 (PAP). Prezydent Truman nie przyjął dymisji ambasadora USA w Moskwie Bedell Smitha.

Terror faszystowski w Grecji

PARYŻ, 5.1 (PAP). — Faszystowskie władze ateńskie aresztowały w grudniu 1948 r. 50 młodych demokratów greckich w wieku 17 — 20 lat. W styczniu r. b. mają oni stanąć przed sądem wojennym. Grozi im kara śmierci.

W związku z tym Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej apeluje do opinii publicznej oraz do organizacji demokratycznych o wszczęcie akcji w obronie młodych patriotów greckich.

W kilku wierszach

— W środę 5 stycznia odbył się pierwsze w 1949 r. posiedzenie Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji, które będzie poświęcone omówieniu budżetu państwa na rok bieżący.

Zgromadzenie Narodowe Bułgarii przystąpiło do omawiania preliminarza budżetowego Bułgarii na rok 1949. Dochody preliminarzowane w sumie 151,981 milionów lewów. Wydatki preliminarzowane w tej samej wysokości. W preliminarzu budżetowym uwypukla się dążenie do dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego Bułgarii.

W imieniu Kościoła katolickiego, życzenia noworoczne prezydentowi Republiki Szakasiłowski złożył arcybiskup Budapesztu Bela Witz, który przy tej okazji dał wyraz życzeniom, aby w Nowym Roku zawarte zostało porozumienie między Kościołem a Państwem.

Kongres Słowian Amerykańskich ogłosił noworoczne orędzie do wszystkich słowiańskich narodów Europy, w którym życzy im nowych zwycięstw w walce o demokratyczny pokój.

Dnia 1 stycznia br. odbyła się w stolicy Hondurasu Tegucigalpa uroczystość objęcia urzędowania przez nowego prezydenta Hondurasu Galvera. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele 27 państw. Polskę reprezentował poseł R. P. w Meksyku — Drohojowski.

W związku z niedawnym uszkodzeniem transatlantyku „Queen Mary”, wskutek czego nie mógł on odpuścić z Southampton do Nowego Jorku, liczą się z możliwością odroczenia posiedzenia Rady Bezpieczeństwa, która mia-

ła się zebrać w dniu 7 bm. w Lake Success celem rozpatrzenia m. in. sprawy Indonezji i Palestyny.

— Związek Farmerów amerykańskich zażądał usunięcia ze stanowiska ministra obrony USA — Jamesa Forrestala i zredukowania amerykańskiego budżetu wojskowego na rok 1949 o 50 proc.

— 29 japońskich uczonych — demokratów, w tej liczbie 7 komunistów — wybranych zostało do Japońskiej Akademii Nauk.

— W prowincji Apulia wybuchł w poniedziałek strajk powszechny. W licznych miejscowościach tej prowincji policja zaatakowała w brutalny sposób strajkujących robotników, oddając do nich strzały.

— Włoski Komitet Pomocy Demokratycznej Grecji wydał odezwę do narodu, apelując o złożenie dalszych dowodów solidarności z walczącym o wolność narodem greckim.

— Po 2-tygodniowej przerwie wznowiony został w dniu 4 stycznia proces przeciwko b. dowódcy wojsk Faszystowskiej Republiki Włoskiej — marszałkowi Grazianiemu.

— Zapasy mąki i zboża w Bizonii zmniejszyły się do takiego stopnia, iż w lutym br. władze będą musiały obniżyć znacznie przydziały chleba kartkowego.

— Stan Arkansas i sąsiednie stany amerykańskie spustoszone zostały przez niezwykle silny huragan, który wyrządził wiele szkód i pociągnął za sobą liczne ofiary.

Nagrody za twórczość artystyczną

W DNIU 29 grudnia 1948 r. Komitet Ministrów do Spraw Kultury przyznał Państwową Nagrodę Literacką Lucjowi Rudnickiemu, Państwową Nagrodę Muzyczną Bolesławowi Woytowiczowi, Państwową Nagrodę Plastyczną Ksaweremu Dunikowskiemu, wreszcie Państwową Nagrodę Teatralną Leonowi Schillerowi.

Sam fakt ustanowienia dorocznych nagród państwowych za twórczość artystyczną jest wydarzeniem dużej wagi. Świadczy on o tym, że twórczość artystyczna jest oceniana jako potężny czynnik postępu, że państwo socjalistyczne pragnie, aby prądy artystycznej twórczości wiązały się ściśle z jego dążeniami i założeniami.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że w Polsce demokratycznej zamiera dawna kulturalna ekskluzywność. Ruch na wystawach, komplety na koncertach i w teatrach, nieznane dawniej wysokości książkowych nakładów — świadczą o tym, że życie kulturalne społeczeństwa zostało zepchnięte z mielizny.

Udział plastyków w wystawie wrocławskiej, odbudowa teatrów i sal koncertowych, liczne konkursy i nagrody literackie... to wszystko dowody, że Mecenat ludowy pojął poważnie swe zadanie. Ilość polskich pra-premier, ilość debiutów artystycznych, to zjawisko niesłychanie interesujące. Nie ulega wątpliwości, że z pośród wzmnożonej ilości ujawni się też coraz wyższa jakość. Nagrody Państwowe wskazują na rodzaj twórczości artystycznej, która w szczególności państwo chce popierać.

Najcharakterystyczniejsze jest niewątpliwie nazwisko Lucjana Rudnickiego. Jego książka „Stare i nowe” zrobiła ogromne wrażenie i dość duży odłam krytyki osądził, że za nią należała przyznać pierwszą nagrodę „Odrodzenia”. Książka ta jest wydarzeniem literackim. Rudnicki, robotnik, spogląda na świat z dojrzałością filozoficzną. Jego język jest barwny i plastyczny, jego zmysł obserwacyjny niezawodny. Horyzont niewielkiego świata, który okazuje, rozciąga się nad całą Rzeczpospolitą, obejmuje ten rozległy horyzont wszystkiego co ludzkie.

Inne kryteria decydowały przy

odznaczeniu pozostałych artystów. Rudnicki otrzymał nagrodę za określone dzieło o niewątpliwych wartościach epickich — oni za twórczość całego życia. Trudno byłoby właśnie w 48 r. znaleźć „to dzieło” za które otrzymali nagrodę.

Wyróżnienie Dunikowskiego jest w pełni zrozumiałe dla tych, którzy na wystawie w Muzeum oglądali dorobek życia tego twórcy. Dunikowski jest najwybitniejszym polskim rzeźbiarzem. Umie ukazać piękno nawet w brzydotcie, nie robi ustępstw na rzecz łatwizny w poszukiwaniu charakteru.

— Rzeźba jest łatwą sztuką — powiedziano — należy ująć tam, gdzie jest zbyt wiele, a dodać tam, gdzie jest za mało.

Tylko... ale na to trzeba patrzeć niezawodnym, wrażliwym okiem artysty i mieć rękę słuchając nakazu woli.

... i trzeba pracować.

Wyrazem tej ciągłej pracy w dążeniu do doskonałości jest Bolesław Woytowicz. Pamiętamy jak w ponurych czasach okupa-

cyjnych krzepił nas swą muzyką, dając ponad 1.000 koncertów. Jednocześnie uczy, a z szeregow jego uczniów wychodzi niejedna indywidualność. Jednocześnie komponuje (symfonia „warszawska”, Kantata na cześć pracy) starając się dać wyraz tej rzeczywistości, którą przeżywa i której chce dać wyraz.

Wreszcie Leon Schiller. Oddaw na jest uznany i oceniony jako najwybitniejszy twórca teatralny. Jego wizja artystyczna grupowała dokoła niego zawsze awangardę literacką i teatralną. W Teatrze Bogusławskiego i w Reducie dawał niezapomniane widowiska. Po przejściach wojennych, po mistycznych zamyśleniach umiał otrząsnąć się i okrzepnąć by dać najwyższy akcent swej twórczości na scenie Teatru Łódzkiego. Jego działalność stwarza ożywczy ferment i godzi w odradzający się nieustannie banał.

Jury Nagród Państwowych wydało słuszną ocenę i zasłużyło na wdzięczność społeczeństwa.

T. G.

Od skrytobójczej łaszystowskiej kuli padł znowu zasłużony działacz PZPR

We wsi Dobrzejewice w pow. lipnowskim zamordowany został sekretarz gminny PZPR Józef Florakiewicz, zasłużony działacz socjalistyczny, komendant miejscowej ORMO.

Józef Florakiewicz padł od skrytobójczej kuli łaszystowskiego bandyty w chwili, gdy po powrocie z posiedzenia Gminnej Rady Narodowej odpoczywał w domu. Bawiąc się ze swoim dzieckiem Dziecko ciężko ranne przebywa obecnie w szpitalu miejskim w Toruniu.

Manifestacyjny pogrzeb Józefa Florakiewicza zgromadził w Dobrzejewicach ponad 5 tysięcy osób. Trumnę zmarłego działacza nieśli na swych ramionach towarzysze partyjni z gminy Lubicz — Dobrzejewice. Nad otwartą mogiłą przemówił sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Lipnie Zalewski, podkreślając wielkie zasługi Florakiewicza na wielu wsiach. Skrytobójcza kula mordercy łaszystowskiego, przerwała jego pracę w chwili, gdy po zjednoczeniu klas robotniczej zaczął z podwójnym zapalem pracować dla PZPR.

Zasłużonemu działaczowi oddali cześć

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Min. Modzelewski przyjął w dniu 4 bm. nowomianowanego ambasadora Włoch w Warszawie p. Giovanniego de Astis.

również starosta powiatowy Stanisław, przewodniczący PRN w Lipnie Ziarkiewicz i kierownik szkoły w Dobrzejewicach Majewski.

Pod znakiem entuzjazmu pracy rozpoczął się czwarty rok 5-latk w ZSRR

MOSKWA. 5.1 (PAP). — Rok 1949 — czwarty rok 5-latk — wojennej, w którym robotnicy radzieccy postawili sobie za zadanie zakończenie 5-letniego planu — rozpoczął się na terenie całego Związku Radzieckiego pod znakiem wysokiej aktywności twórczej.

Z Urzędu donoszą, że hutnicy w pierwszych dwóch dniach nowego roku znacznie przekroczyli dzienne normy produkcji. Tak np. robotnicy zakładów hutniczych w Łyswie przekroczyli w pierwszym dniu stycznia normy produkcji stali o 21%, wyro-

Niemiecka Rada Ludowa do marsz. Sokolowskiego

BERLIN. 5.1 (PAP). — Przewodniczący Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej — Pieck, Nuschke i Kastner wystosowali do marszałka Sokolowskiego depeszę z życzeniami noworocznymi. Prezydium składa zapewnienia, że naród niemiecki nie zapomni nigdy o tym, iż Związek Radziecki kieruje siłami pokoju na świecie, dając również Niemcom nadzieję odzyskania suwerenności i zawarcia sprawiedliwego pokoju. Prezydium złożyło również podziękowania generalissimowi Stalinowi i rządowi radzieckiemu za poparcie okazane narodowi niemieckiemu w jego walce o demokrację, zjednoczenie i pokój.

Podpisywanie nowych umów zbiorowych we wszystkich gałęziach przemysłu

W Min. Przemysłu i Handlu w Warszawie podpisywane są umowy zbiorowe z robotnikami wszystkich gałęzi przemysłu.

Umowy podpisują przedstawiciele poszczególnych działów przemysłu i przedstawiciele związków zawodowych w obecności Głównej Komisji Plac i odpowiedzialnych komisji branżowych.

W dniu 3 bm. podpisane zostały umowy zbiorowe z robotnikami przemysłu węglowego, z robotnikami przemysłu hutniczego, z robotnikami przemysłu chemicznego.

W dniu 4 bm. podpisano umowę zbiorową z robotnikami przemysłu naftowego, z robotnikami przemysłu metalowego, z robotnikami energetyki, przemysłu elektrotechnicznego oraz z pracownikami przemysłu drzewnego i mineralnego.

W dniu 5 bm. podpisane zostaną umowy zbiorowe z robotnikami następujących gałęzi przemysłu: włókienniczego, papierniczego, odzieżowego, skórzanego, fermentacyjnego, konserwowego i spożywczego.

W dniu 7 bm. podpisane zostaną umowy z robotnikami zatrudnionymi w zakładach podległych Dep. Przemysłu Miejsowego, z robotnikami zatrudnionymi w przemyśle tłuszczowym oraz z pracownikami Resortu Handlu Zagranicznego.

W dniu 8 bm. podpisana zostanie umowa zbiorowa z pracownikami resortu handlu wewnętrznego.

Po zakończeniu podpisywania umów zbiorowych, zostaną sporządzone dodatkowe protokoły dla niektórych wyodrębnionych zakładów przemysłowych.

Centrum ONZ w Polsce jego działalność w ciągu 2 lat

Dyrektor Centrum Informacji ONZ w Warszawie dr Julian Stawiński na konferencji prasowej złożył sprawozdanie z działalności poszczególnych organów ONZ w Polsce.

Głównym zadaniem Centrum Informacji jest rozpowszechnianie materiału dokumentalnego i informacyjnego, dotyczącego pracy ONZ. Wydaje biuletyny prasowe, dostarcza materiały do audycji radiowych oraz kolportuje wydawnictwa z dziedziny problemów wchodzących w zakres działalności Narodów Zjednoczonych.

W zakresie obsługi filmowej Centrum Informacji współpracuje z „Filmem Polskim”, któremu dostarcza filmów nakręconych przez ekipy kinematograficzne Narodów Zjednoczonych, a nadto „Film Polski” realizuje obecnie dla ONZ film,

którego tematem jest powojenny los dzieci i pomoc zorganizowana dla nich przez Narody Zjednoczone.

Z pomocą dzieciom z ramienia ONZ śpieszy międzynarodowy Fundusz Doradziej Pomocy Dzieciom Polaków. Fundusz ten, sprowadza środki żywnościowe trudne do nabycia w Polsce: jak: tran, mleko w proszku itp. Pomoc ta rozdzielana jest za pośrednictwem władz i organizacji społecznych polskich.

Departament Spraw Społecznych Narodów Zjednoczonych reprezentowany jest w Warszawie przez specjalną placówkę, kierowaną przez doradcę delegowanego z Lake Success. Placówka interesuje się specjalnie przywracaniem zdolności do pracy kalekom.

Organizacja Wyżywienia i Rolnictwa współpracuje ściśle z rządem polskim, z którego inicjatywy sprowadziła do Polski fachowców, badających na naszym terenie walkę ze szkodnikami roślinnymi.

Światowa Organizacja Zdrowia udziela na przestrzeni ostatnich dwóch lat szeregowi lekarzy polskich stypendia na pogłębienie studiów w różnych krajach, a nadto do Polski skierowała 15 lekarzy brytyjskich, amerykańskich, szwedzkich, szwajcarskich i czeskich, którzy demonstrowali w szpitalach polskich szereg operacji dla przedstawienia najnowszych metod medycyny.

Podziękowanie wnuczki Mickiewicza za życzenia

Redakcja PAP otrzymała następujący telegram z prośbą o przekazanie go prasie polskiej:

„NIE MOGĄC ODPOWIEDZIEĆ Z OSOBNĄ WSZYSTKIM, KTÓRZY MI PRZYSŁALI ŻYCZENIA NOWOROCZNE, SKŁADAM IM TĄ DROGĄ SERDECZNE PODZIĘKOWANIA”.

MARIA MICKIEWICZ

Paryż, w styczniu 1949.

»MIĘDZYNARODOWA« KONTROLA RUHRY

(Od własnego korespondenta API)

Jeszcze przed zakończeniem starego roku pospieszyły mocarstwa zachodnie ogłosić po przeszło dwumiesięcznych obradach londyńskich projekt tzw. statutu międzynarodowego dla obszaru Ruhry. Ściśle rzecz biorąc, statut ten dotyczy obszaru większego, niż samo Zagłębie Ruhry i obejmuje całość zagłębia przemysłowego północno-zachodnich Niemiec. Jako sygnatariusze statutu dla Ruhry występują prócz Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, także państwa Unii Beneluksu.

„Międzynarodowa kontrola Ruhry” — jak oficjalnie określono nowy statut, stanowi nieoczekiwane gorzki podarunek noworoczny nie tylko dla narodu niemieckiego, ale i całego świata. Zagłębie Ruhry oraz sąsiadujące z nim mniejsze okręgi przemysłowe stanowią wprawdzie część zachodnich Niemiec i leżą w obszarze należącym administracyjnie do strefy okupacyjnej brytyjskiej, są jednak z uwagi na swoje specjalne znaczenie ośrodkiem zainteresowania nie tylko samych Niemców, czy mocarstw zachodnich, lecz także innych państw europejskich.

Było rzeczą zrozumiałą, że nie tylko władze brytyjskie okupujące po kapitu-

lacji Niemiec obszar Ruhry, czy też państwa sąsiadujące z tym obszarem, jak Francja, Belgia i Holandia, ale też Europa, a nawet dosłownie cały świat zainteresowany był w ustanowieniu kontroli międzynarodowej nad Zagłębiem Ruhry, której zadaniem byłoby nie dopuścić, aby ten obszar stał się kiedykolwiek znów warsztatem, w którym wykluwa się broń dla nowej wojny światowej.

W tym też duchu wypowiadało się stale jedno z mocarstw okupujących Niemcy od chwili kapitulacji — Związek Radziecki.

Francja, która czuła się najbardziej zagrożona żądala utworzenia odrębnego państwa Ruhry wydzielonego z obszaru Niemiec i podlegającego administracji międzynarodowej.

Polityka brytyjska starała się możliwie jak najdłużej zachować dotychczasowy stan rzeczy, w którym Anglia, jako państwo bezpośrednio okupujące obszar Ruhry posiadała daleko idące prawa nienależące do państwa sąsiadującego z Niemcami Wschodnimi.

Ameryka zdecydowała się na utworzenie w Ruhrze organów kontroli, które (nawet) miały charakter międzynarodowy, wykonywane są bowiem przez 6

od zakończenia wojny systematycznie organizował Europę Zachodnią (z Zachodnimi Niemcami na czele) jako bazę swoich daleko idących planów imperialistycznych.

Ameryka postanowiła położyć rękę na Ruhrze i zaczęła wykorzystywać trudności administracyjno-gospodarcze Brytyjczyków, aby opanować urząd kontroli wydobycia węgla w w Ruhrze i stopniowo uzyskać w nim głos decydujący.

Ameryka położyła zdecydowane veto przeciwko planom socjalizacji przemysłu Zagłębia Ruhry wysuwanym przez niemieckie Związki Zawodowe i popieranym początkowo nieśmiało przez brytyjski rząd Partii Pracy, który w okresie — bezpośrednio po swoim zwycięstwie wyborczym — chciał uchodzić za postępowy w oczach całego świata.

Ameryka zorganizowała system eksploatacji siły robotniczej górników Zagłębia Ruhry posługując się dość tanim lecz dobrze wynarobionym środkiem — w postaci przydziałów papierosów, kawy itp.

Ameryka wreszcie zdecydowała, iż na leży za wszelką cenę nie dopuścić do kontroli Zagłębia Ruhry przez Związek Radziecki. Od kontroli Zagłębia Ruhry wyłączone również państwa sąsiadujące z Niemcami Wschodnimi.

Ameryka zdecydowała się na utworzenie w Ruhrze organów kontroli, które (nawet) miały charakter międzynarodowy, wykonywane są bowiem przez 6

państw. W stosunku do każdego z tych państw dysponuje jednak Ameryka wystarczającymi środkami nacisku, aby narzucić swój punkt widzenia. W rezultacie Ruhra „kontrolowana” przez Francję, Anglię, Belgię, Holandię i Luksemburg staje się wyłączną domeną wpływów amerykańskich.

W nowym statucie dla obszaru Ruhry przewidziano udział rządu zachodniemieckiego w kontroli „międzynarodowej” tego Zagłębia.

Funkcje kontrolne w imieniu Niemiec „na razie” będą jednak wykonywane przez trzy mocarstwa zachodnie okupujące Niemcy. Jeżeli nawet w bliżej nie określonej przyszłości dopuści się delegatów niemieckich do uczestnictwa w międzynarodowym urzędzie kontroli — stan rzeczy nie ulegnie zupełnie zmianie, przyszedł rząd niemiecki bowiem będzie rządem marionetkowym, jeszcze bardziej uzależnionym od Ameryki, niż rząd pozostałych pięciu mocarstw, wykonujących tę kontrolę.

Zachodniemieckie partie polityczne z SPD (Socjal-Demokracja) i CDU (Chrześcijańska Demokracja) na czele odegrały w sprawie Ruhry żalostną rolę. W okresie ostatnich dwóch lat partie te popierały całym swym wpływem szerokie plany polityki amerykańskiej, która poprzez plan Marshalla miała na celu opanowanie gospodarcze i strategiczne zachodniej Europy i uczynienie z Rzeszy bazy przemysłowej imperializmu amerykańskiego w Europie.

Dziś przywódcy polityczni w zachodnich Niemczech widzą, że doprowadziło to do wyłączenia z obszaru Niemiec najwęższego zagłębia przemysłowego. Niemcy pozbawione Ruhry niewiele różni się będą od innych obszarów kolonialnych administrowanych przez Anglosasów i odgrywać mogą jedynie rolę do stawy mięsa dla armat. Nieśmiało „pro testy” jakie podnoszą dziś SPD czy CDU po ogłoszeniu wyników konferencji londyńskiej w sprawie Ruhry nie zmieniają w niczym faktu, iż przywódcy ich partii ponoszą współodpowiedzialność za wytworzony stan rzeczy.

Zachodniemieccy przywódcy partyni nie mają prawa twierdzić, iż zostali przez politykę amerykańską wprowadzeni w błąd czy oszukani. Oszukał został robotnik i górnik niemiecki, który pragnął socjalizacji przemysłu Ruhry, a w tej chwili stoi wobec perspektywy, że praca jego przyczyni się może jedynie do realizacji celów mających niewiele wspólnego z pokojem w świecie.

Po nowym kroku imperializmu amerykańskiego, jakim jest aneksja Ruhry przez blok zachodni pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych, narody zainteresowane w utrzymaniu pokoju ze szczególną czujnością muszą śledzić losy Rzeszy, która był arsenałem dostarczającym broń dla dwóch wojen światowych. Berlin, w styczniu

M. T. ZARZYCKI

Juta czy surowce zastępcze?

NATURA bardzo po macoszu wyposażyła włókno juty we właściwości przedziałnicze. Zasadniczym argumentem, który otworzył jecie rynki światowe i zapewnił jej drugie po bawełnie miejsce pod względem ilościowym rocznego zbioru, była bardzo niska cena w porównaniu z innymi surowcami włókienniczymi. Niestety w ostatnich czasach ceny coraz to słabiej przemawiają na korzyść juty.

Praktycznie rzecz biorąc dorzecze dolnego Gangesu oraz Bramaputry ma monopol na jutę. To wyjątkowo dogodnie stanowisko przy równoczesnym wzrastającym światowym zapotrzebowaniu na worki doprowadziło w ciągu stosunkowo krótkiego okresu czasu do poważnej zmiany cen juty. Uwzględniając nawet zaszłą w niedawno deprecjację funta szterlinga, ceny na jutę wzrosły niewiarygodnie, bo o ile w r. 1932 przeciętna cena za tonę juty wynosiła 14 do 15 t, to dzisiejsze notowania dochodzą do 110 t za tonę.

ZWYŻKA CEN JUTY

Ceny juty bardzo czynią wrażenie, że juta osiągnęła to, co przy monopolistycznej strukturze rynku nazywamy punktem optymalnym i dalszy wzrost cen otworzył drogę surowcom zastępczym. Sytuację pogarsza fakt, że odbiorca skłonny nawet płacić najwyższe ceny, nie ma pewności, czy na skutek restrykcji wywozowych oraz trudności w zapewnieniu sobie transportu otrzyma na czas surowce. Aspekty powyższe spowodowały, że coraz baczniejszą uwagę poświęca się surowcom zastępczym juty a cały szereg państw poczynił poważne kroki, zmierzające do uniezależnienia się od dostaw juty.

Przed wszystkim mamy do znotowania objaw nagminnego przechodzenia na produkcję tkanin papierowych. Stany Zjednoczone największy konsument tkanin workowych zaspakajają swoje obecne zapotrzebowanie w 20 proc. tkaninami papierowymi. Papier jest jednak tylko doraźnym środkiem zaradczym do czasu, kiedy wyprą go zastępcze surowce włókiennicze, które obecnie zaczynają się pojawiać jak grzyby po deszczu. Charakterystyczną jest rzeczą, że obok włókien znanych już, których uprawa dotąd nie opłacała się spotykamy nowe, które dotychczas nie były brane pod uwagę.

WŁÓKNA ZASTĘPCZE

Już pod boki juty wyrastają groźni konkurenci w postaci „Mesty” oraz „Chokai”, włókien pochodzących z roślin, które należą do rodziny hibiscus. Włókna te są silniejsze niż juta, wyróżniają się dużym tężyskiem, ale na skutek grubszej struktury nadają się do przedziałnic tylko niskich numerów przędzy. Ponieważ „Mesta” nie jest obięta restrykcjami wywozowymi, znajduje chętnych nabywców. Uprawa tych roślin ma duże widoki i pozwala wykorzystywać teren, które pod uprawę juty się nie nadają.

Duży sukces osiągnęła gospodarka kolonialna w Konga Belgijskiego w zakresie uprawy „Ureny”. Włókno to dzięki przynależności do właściwości oraz wzorowej gospodarce plantacyjnej przewyższa gatunkowo jutę, z trudem wy-

trzymało konkurencję z jutą, ponieważ było zbyt drogie. Obecnie różnica cen tak poważnie zmalała, że ostatni zbiór „Ureny” został dosłownie rozchwyty. Rząd Konga Belgijskiego przewiduje poważne rozszerzenie terenów uprawy tej rośliny.

W Brazylii 250.000 akrów obsiano rośliną, zwaną „Juta Paulista” od okręgu Sao Paulo, gdzie głównie jest uprawiana. Tereny dorzecza Amazonki nastrożają nieograniczone możliwości uprawy tak juty jak i włókien zastępczych, a zainteresowanie tymi włóknami stale wzrasta.

Stacje doświadczalne w Egipcie przeprowadzają eksperymenty z pewną odmianą sitowia, które zawiera poważny procent włókna zarówno w łodydze jak i w liściach. Włókno to właściwościami swymi w zupełności dorównuje jutę.

Rząd filipiński udzielił poważnych subsydiów na cele doświadczalnej hodowli rośliny „Saluyut”, która jest miejscowym surowcem zastępczym juty. Włókno powyższe wykazuje znacznie większą trwałość niż juta.

W Południowej Afryce ze względu na niewystarczające pokrycie zapotrzebowania na worki wszczęto próby z miejscowymi surowcami zastępczymi. Doświadczenia wykazały, że worki sporządzone z włókna otrzymanego z rośliny zwanej dziki „Stokroos”, są trzykrotnie trwałe i lepiej reprezentujące się niż jucie. Obecnie rozważa się możliwości masowej uprawy tej rośliny.

Również kraje strefy umiarkowanej wykazują dużą aktywność o ile chodzi o poszukiwania surowców zastępczych juty. Prym w tym względzie

wiedzie Argentyna, która jeszcze w tym roku wyprodukuje 10.000.000 worków z włókna lnu uprawianego na siemię lniane. Słoma lniana z lnu uprawianego jako rośliny oleistej nie była dotychczas wykorzystywana, ponieważ ze względu na dużą zdrowiałość włókna nie nadawała się dla przemysłu lnianego.

PROBLEM TRANSPORTU I STABILIZACJA CEN

Śladami Argentyny kroczy Szkocja, która spodziewa się, że uprawa lnów siemiennych w Anglii dostarczy szkockiemu przemysłowi jucie ok. 6.000 t. włókna. Cyfra ta pokryłaby w przybliżeniu niedobór surowcowy juty jak i obecnie wytworzył się w przedziałnicach szkockich na skutek pakistańskich restrykcji wywozowych. W Jugosławii lansuje się uprawę „Brnistry”, która jako namiastka juty ma dość duże widoki.

Na Słowację jeden z rolników wykrył, że „Slaz” uprawiany dotychczas w małych tylko ilościach jako roślina lecznicza zawiera włókna wykazujące dużą wytrzymałość tak na powietrze jak i w wodzie. Dotychczas roślina powyższa jako źródło surowca włókienniczego nie była brana pod uwagę.

Ofensywa na monopolistyczne stanowisko juty jako surowca tkanin workowych wyszła ze wszystkich stron. Jeżeli rząd Pakistanu nie potrafi zadawać sobie rozwiązania problemu transportu oraz nie doprowadzi do stabilizacji cen, to juta utraci cały szereg rynków zbytu bezwrotnie.

MGR. M. PETRUSZKA

Nowa taryfa opłat za gaz

Z dniem 1 stycznia br. obowiązuje w całym kraju nowa taryfa opłat za gaz. Nowa taryfa ustala dla gospodarstw domowych dwie różne stawki.

Dla Warszawy, Wrocławia, Gdańska, Szczecina, Poznania, Krakowa i Łodzi — po 13.— zł. za 1 m. sześć. gazu, we wszystkich zaś pozostałych miejscowościach po 18.— zł.

Przedsiębiorstwa przemysłowe w całym kraju płać za m. sześć. gazu po zł. 15,

przy poborze gazu natomiast powyżej 10 tys. m. sześć. miesięcznie — obniża się cenę do 9.— zł. Wszystkie instytuty państwowe i urzędy płać będą obecnie po 15.— zł. za metr sześć.

Jednocześnie ujednolicono stałe miesięczne opłaty za gazomierz. Gospodarstwa domowe pobierające gaz w wymienionych siedmiu miastach płać miesięcznie po 75.— zł., gospodarstwa zaś w pozostałych miejscowościach — po zł. 50.

4.600 ton cukru i 800 mln. zł.

zaoszczędziły cukrownie pomorskie

W wyniku współzawodnictwa pracy w cukrowniach pomorskich wzrosła znacznie wydajność, a czas kampanii skrócono przeciętnie o 7 dni, zaoszczędzając w ten sposób około 1 miliona robotniczo-godzin. Przez zmniejszenie strat fabrykacyjnych zaoszczędzono 4.600 ton cukru. Oszczędności w zużyciu węgla wyniosły ponad 20 tys. ton. Ogółem współzawodnictwo pracy przyniosło około 800 mln. zł. oszczędności.

W zwycięskiej cukrowni Tuczo wyróżnili się pracownicy: Konieczny, Obiala, Cieśliewicz i Matuszak.

Maszyny i narzędzia rolnicze

otrzymamy z Czechosłowacji

W ostatnich dniach grudnia zakończono petratkację pomiędzy przedstawicielami czechosłowackiej Centrali Maszyn w Pradze „Kovostroi” i Ministerstwem Rolnictwa i Ref. Rolnych w sprawie dostaw maszyn rolniczych na rok 1949.

W ramach zawartej umowy w roku bież. zostanie dostarczone ośrodkom maszynowym i majątkom państwowym: 500 kosiarek, 50 dźwign młocarni czy szczypaczy, 100 sztuk bron talerzowych, 30 sieczkami motorowych z wydmuchiwaczami i 37 sztuk wydmuchiwaczy do słomy i siana. W ramach poprzednio zawartych umów, zrealizowane zostaną ponadto dostawy 1.500 żniwiarek i 500 snopowiązałek.

Poza dostawami maszyn i narzędzi rolniczych, Czechosłowacja dostarczy ponadto części zamiennych do maszyn. Składy części zamiennych założone będą przy tych ośrodkach maszynowych i majątkach państwowych, które posiadają największe maszyny i narzędzia rolnicze, sprowadzonych z Czechosłowacji.

Wzrost produkcji

wyrobów mleczarskich

Przedsiębiorstwa przemysłu mleczarskiego w ZSRR, które otrzymały w r. ub. najnowsze urządzenia techniczne ustawicznie zwiększają produkcję. W ciągu 11 miesięcy ub. r. wyprodukowano o 50 proc. więcej wyrobów mleczarskich, aniżeli w r. 1947. W r. 1949 ma nastąpić dalszy wzrost produkcji o 20 proc.

Budowa ciężkich maszyn

w r. 1949

Przemysł budowy ciężkich maszyn w ZSRR w r. 1949 zwiększy produkcję wielu maszyn, które posiadają doniosłe znaczenie dla rozwoju innych gałęzi gospodarstwa. Tak np. produkcja sprzętu hutniczego ma być zwiększona o 25 proc., koparek o 40 proc., turbin parowych o 200 proc. itd.

ZA GRANICĄ PISZA

Hitlerowcy w Bizonii przy władzy

„Daily Mail”

zamieszkała krasacyjny reportaż korespondenta dziennika Freda Hochingera z jego podróży po Bizonii, podkreślając, że w 3 lata po kapitulacji Niemiec hitlerowcy opanują całkowicie wszystkie kiz stanowiska w administracji krajów niemieckich, a przede wszystkim w Bawarii. W reportażu tym czytamy m.in.:

„Gdy na wiosnę 1945 roku gen. Eisenhower stanął wśród ciał zamordowanych w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, oświadczył przy życiu — na prawiny wszystkie krzywdy, które hitlerowcy wam wyrządzili.

Nie wiele osób pamięta dziś tę obietnicę. W czasie mej podróży po Bawarii przekonałem się, że to, co tam się dzieje, można nazwać jedynie całkowitym wypaczeniem sprawiedliwości.

Amerikanie przekazują władzę w ręce b. hitlerowców. Bezpośrednio po kapitulacji Niemiec amerykańskie władze wojskowe przekazały część majątku po hitlerowskiego ofiarom hitleryzmu: b. więźniom obozów koncentracyjnych katolikom, Żydom i innym. Obecnie wyszły nowe ustawy niemieckie, na mocy których zwraca się ten majątek dawnym hitlerowcom. Dochodzi do tego, że b. więźniom obozów koncentracyjnych od biera się nawet umeblowanie mieszkań i każe im się płacić „odszkodowanie” za użytkowanie tego mienia.

Wdowy po ofiarach reżimu hitlerowskiego otrzymują emerytury, nie przekraczające 80 marek miesięcznie. Natomiast b. generał SS Jedicke, który został „zdenacyfikowany” przez sąd, ziożony z takich samych b. hitlerowców jak on, otrzymuje emeryturę w wysokości 1.250 marek miesięcznie.

60 proc. sędziów i 76 proc. prokuratorów w Bawarii — to byli hitlerowcy.

Po ulicach miast bawarskich maszerują często grupy wysportowanych młodzieńców, śpiewając mocnymi głosami hitlerowskie pieśni. Policja amerykańska nie zwraca na to uwagi, a oczywiście policja niemiecka patrzy z sympatią na te manifestacje. Jest rzeczą coraz bardziej oczywistą, że byli hitlerowcy i skrajni szowiniści wracają do władzy politycznej w Bawarii i w całej Bizonii.

W Hamburgu zdarzył się ostatnio wypadek naprawdę oburzający. Pewna Niemka rozpoznała na ulicy b. gestapowca, który aresztował ją w czasie wojny za słuchanie radia angielskiego. Przed sądem gestapowiec tłumaczył się, że „stał na straży prawa” i wykonywał polecenie swych przełożonych. Sąd niemiecki zgodził się z tą interpretacją i umorzył sprawę przeciwko gestapowcowi — skazał natomiast kobietę na 600 marek grzywny. Tak więc w roku 1948 sąd niemiecki potwierdził legalność prześladowań gestapo.

Wzrastające stosunki handlowe

między ZSRR a Czechosłowacją

Jak wynika z danych państwowe go urzędu statystycznego w Pradze, w okresie styczeń — listopad 1948 r eksport czechosłowacki do ZSRR wyniósł 5.184 miliony koron, a import z ZSRR — 5.251,4 miliona koron.

W ten sposób obroty towarowe między obu krajami, które miały wynieść w ciągu roku 1948 10 miliardów koron, zostały przekroczone o 4,4 proc. już w ciągu 11 miesięcy.

Górnik — dyrektorem generalnym kopalń

Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego

Czechosłowacki minister przemysłu mianował górnika Eugeniusza Struchlika dyrektorem generalnym wszystkich

kopalń Ostrawsko-Karwińskiego Zagłębia węglowego.

NOTATY

STAREJ DATY

Kilka cyfr sprzed 50 lat

Gdy widzi się dziś imponujący rozwój naszego kolejnictwa, warto przypomnieć jakie w tej dziedzinie, obsługiwanej przez polskich robotników, maszynistów, konduktorów i innych funkcjonariuszy kolejowych, ubóstwo przedstawiały linie kolejowe dawnego Królestwa Kongresowego.

Było tych linii 6 zbudowanych przez kapitał zagraniczny, który stopniowo po upływie lat, przewidywanych w koncesjach, przechodził na własność rządu rosyjskiego.

Akcjonariusze starali się ciągnąć z linii największe zyski kosztem najmniej szych wkładów inwestycyjnych, to też wszystkie ówczesne linie kolejowe (Warszawsko-Wiedeńska, Nadwiślańska, Dabrowska, Jędrzejowska, Warszawsko-Bydgoska i Fabryczno Łódzka) rozporządzały zaledwie taborem 57 lokomotyw, 612 wagonów osobowych i 9.000 wagonów towarowych, podczas gdy w tym samym czasie Belgia, kraj o niewiele większym zasiegu komunikacyjnym, który koleje swe uruchomił o kilka lat wcześniej, niż Królestwo Kongresowe — rozporządzał taborem 1.700 lokomotyw, 3.367 wagonów osobowych i 42.722 wag. towarowych.

*

Łódź przed 50 laty była już poważnym ośrodkiem przemysłu włókienniczego i miała stosunkowo wielką ilość fabryk. Były to jednak przeważnie małe zakłady, obsługiwane stosunkowo niewielkimi kadrami robotniczymi, wyszyskwanymi w niesłychany sposób... Oprócz 25

większych fabryk sukna, 25 przedziałni wełny, 13 apretur, 13 fabryk bawełnianych, 11 przedziałni bawełny, istniały mniejsze zakłady i zakładziki: 11 przedziałni odpadków bawełnianych, 11 farbiarni, 8 drukarni towarów tkanych, 7 fabryczek łasiemek, 6 pracowni bielizny stołowej, 6 fabryczek kamlotu, 6 fabryczek chemicznych, 5 fabryczek dywanów, 4 fabryki wyrobów trykotowych, 4 fabryki juty, kilkanaście mniejszych fabryk różnych innych specjalności.

Dla porównania z dzisiejszym imponującym rozwojem przemysłu polidradnego stanu sprzed 50 lat przytoczymy, iż Stowarzyszenie Drukarzy, obejmujące cały kraj, liczyło 496 cecerów oraz 11 gisierów czeńców.

Spośród 31 drukarni tylko 5 istniało na prowincji.

Pierwsza szkoła szklarów, która powstała w Dąbrowie Górniczej w roku 1889 miała budżet w sumie 17.000 rubli, w czym 8.000 rubli subwencji rządowej. Personel jej składał się z... 5 profesorów i jednego inspektora — który nauczony przez władze carskie pełnił właściwie rolę nadzorca politycznego.

Częstochowa przed 50 laty miała 13 zakładów przemysłowych, zatrudniających 2.481 robotników. Produkcja roczna — według danych urzędowych obliczona była na niecałe pół miliona rubli. Zgierz posiadał 20 zakładów przemysłowych, licząc 20.000 przynierających z głodu ludności.

Dane te dorywczo z prasy ówczesnej wyłowione i oczywiście niekompletne, świadczą jednak o tej kolosalnej różnicy między dawnymi a nowymi laty, nawet, gdy się uwzględni dalszy powojenny dorobek tych ośrodków, które wymieniliśmy w tej notacji...

KAZ. POL.

Bierzesz

żywy udział w życiu sportowym

czytaj „Przegląd Sportowy”
szybkie, dokładne informacje z
miejsc, gdzie rozrywek

„Przegląd Sportowy”

Ukazuje się w poniedziałki i
czwartki. Do nabycia we wszystkich
punktach sprzedaży. K 116-0

Kluczem do zagadek wiedzy i życia

„Problem”

1800 spółdzielni rozprowadzi nawozy sztuczne w r. b.

Osiągnięcia i wytyczne spółdzielczości wiejskiej

W ZWIĄZKU z zakończeniem pierwszego roku pracy Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, prezes CRS — poseł Edmund Pszczołkowski — udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej wywiadu, w którym omówił wyniki tegorocznej pracy spółdzielczości wiejskiej i wytyczne na najbliższą przyszłość.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” powstała w końcowym etapie łączenia powszechnych spółdzielni na wsi z gminnymi spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” i przekształcania spółdzielni rolniczo-handlowych w powiatowe związki gminnych spółdzielni. Przed spółdzielczością wiejską, zrzeszoną w Centrali Rolniczej Spółdzielni, stały więc wtedy duże zadania.

Jakie były najważniejsze z nich?
Centrala Rolnicza Spółdzielni postawiła sobie za zadanie przede wszystkim usunięcie błędów i niedbań, odpowiedzialnych po okresie poprzednim.

W pierwszym rzędzie należało zlikwidować znajdujące się w wielu ogniwach spółdzielczości rolniczej, elementy spekulacyjne i usunąć z władz spółdzielni kapitalistów wiejskich.

Wady i niedomagania spółdzielczości wiejskiej powodowały, że towary nie docierały w należyłym stopniu do gmin i gromady, ale przeciekały do rąk spekulantów i bogaczy wiejskich. Niedostateczna ilość punktów skupu utrudniała chłopom zbyt swej produkcji.

Jednocześnie naczelnym naszym zadaniem było w tym czasie umasowanie spółdzielczości przez przyciągnięcie do niej mas mało i średniorolnych chłopów i wprowadzenie ich do władz spółdzielni.

Jakie wyniki osiągnęła spółdzielczość wiejska od czasu powstania Centrali Rolniczej Spółdzielni i które z wymienionych zaniedbań zostało usunąć?

Już w tej chwili po 8 miesiącach działalności CRS można stwierdzić poważne osiągnięcia w rozwoju gminnych spółdzielni. Wzrost masy towarowej, rozszerzenie asortymentu towarów przemysłowych i wzrost udziału spółdzielni gminnych w rozprowadzaniu tych towarów, spowodowały znaczne zbliżenie towarów do szerokich mas chłopskich CRS w drugim półroczu 1948 r. rozprowadziła między spółdzielnie przeszło dwa razy więcej towarów niż w pierwszym półroczu tego roku, w czym znajdowało się wiele nowych towarów, niesprzedawanych poprzednio przez spółdzielnie. Wzrosła też ilość spółdzielni, biorących udział w rozprowadzaniu artykułów przemysłowych. I tak np. na wiosnę rozprowadziła nawozów sztucznych zajmowało się 1.000 spółdzielni, w okresie jesiennym już 1.440, a zamówienia na nawozy na rok 1949 złożyło ok. 1.800 spółdzielni. Materiały budowlane rozprowadzało w roku 1947 — 750 a w końcu r. 1948 — 1.700 spółdzielni. W rozprowadzaniu węgla w 1947 r. gminne spółdzielnie prawie zupełnie nie uczestniczyły, a obecnie w akcji tej bierze udział 1.440 spółdzielni. Jeszcze lepiej przedstawia się udział spółdzielni w sprzedaży obuwia, którą zajmuje się obecnie 3.200 spółdzielni gminnych, choć artykuł ten wprowadzono do sklepów spółdzielczych w tym roku po raz pierwszy.

Prawdziwego przełomu dokonali spółdzielnie na odcinku skupu zboża, który zwiększył się z 250 tys. ton w drugim półroczu 1947 r. do 900 tys. ton w drugim półroczu 1948 r. W skupie tym uczestniczyło 1.700 spółdzielni. Zwiększono również — prawie dwukrotnie — skup ziemniaków, w które zaopatrywano wszystkie większe miasta w Polsce.

Poza tym osiągnięto duże wyniki w rozprowadzaniu pasz i zbóż siew

nych, (którymi obrót zwiększono pięciokrotnie).

Wzrost działalności handlowej spółdzielni obrazują najlepiej obroty, które w drugim półroczu 1948 r. wzrosły o 100—150 proc., a w niektórych spółdzielniach nawet kilkakrotnie.

Ważnym osiągnięciem w tym okresie było też umasowanie spółdzielczości wiejskiej, która zrzesza obecnie prawie półtora miliona członków, oczyszczenie władz spółdzielni z elementów spekulacyjnych i kapitalistycznych oraz związanie prac spółdzielni z rzeszami członków przez komitety sklepowe, powstające przy wszystkich spółdzielniach.

W ten sposób spółdzielczość ta uczyniła poważny krok w kierunku przeobrażenia się w instrument handlu socjalistycznego i stała się narzędziem walki ze spekulacją i wyzyskiem na wsi.

Z jakiej pomocy korzystała spółdzielczość wiejska?

Te rezultaty mogła osiągnąć spółdzielczość wiejska dzięki zwiększonej ilości towarów, skierowanej na wieś przez przemysł państwowy oraz dzięki wydatnie zwiększonej pomocy kredytowej Państwa. Kredyty bankowe — 3.800 milionów, z jakich korzystała spółdzielczość w drugim kwartale 1948 r., wzrosły do 8.500 milionów w trzecim i do 10.500 milionów w czwartym kwartale. Z kredytów BGS korzystały wszystkie, bez wyjątku, spółdzielnie gminne i wszystkie Pow. Zw. Gm. Sp.

Dużą rolę odegrało również wzmocnienie spółdzielni gminnych, połączonych ze słabymi spółdzielniami powszechnymi przez przekazanie im filii dawniejszych spółdzielni rolniczo-handlowych oraz stałe wzrastająca opieka Pow. Zw. Gm. Sp. nad działalnością gminnych spółdzielni.

A jakie są najbliższe zadania, stojące przed spółdzielczością wiejską?

Ponieważ wykonanie zadań, nałożonych na spółdzielczość wiejską,

zależy od pracy i rozwoju podstawowego ognia — gminnej spółdzielni, jej rozwój pozostaje głównym drogowskazem naszej pracy. Dlatego też będziemy starać się oddzielić od Pow. Zw. Sp. Gm. sprzedaż detaliczną, a związki, przekształcić włącznie w ośrodki zaopatrzenia i opieki organizacyjnej dla spółdzielni gminnych w powiecie, które przejmą całkowicie handel detaliczny. Zlikwidowane zostanie zaopatrywanie spółdzielni ze składów wojewódzkich CRS; zaopatrzenie to odbywać się będzie w powiatach.

Przy Pow. Zw. Gm. Sp. zorganizowana zostanie stała opieka instruktorska nad pracą komitetów członkowskich oraz nad sprawozdaniem z rachunkowością spółdzielni.

Ponadto — oprócz dużych zadań w zakresie szkolenia kadr pracowników i udoskonalania pracy aparatu finansowego — wyłaniają się nowe zadania w związku z potrzebą ustalenia form współpracy na szczeblach powiatowych z placówkami spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej, warzywniczo-ogrodniczej i zbytu żywności oraz ich centralami, a na koniec w związku z zapowiedzianym przez wicemarszałka Sejmu, Romana Zambrowskiego, na Kongresie PZPR, połączeniem w jeden związek Centrali Rolniczej i zrzeszonych w niej spółdzielni ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej wraz ze zrzeszeniami branżowymi.

Realizacja tych zadań odbywać się będzie w warunkach ostrej walki klasowej na wsi. Wybory do władz gminnych spółdzielni, które rozpoczyna się w styczniu, winny usunąć pozostałych jeszcze w tych władzach bogaczy wiejskich i spekulantów, wprowadzając na ich miejsce chłopów bezrolnych, mało-rolnych i średnich.

Dużą uwagę zwrócimy też na komitety członkowskie. Tysiące tych komitetów uaktywnia masy chłopskie, związuje je ze spółdzielni, czuwać będą nad prawidłowym rozdziałem wzrastającej masy towarowej, nad pracą ośrodków maszynowych, zakładów przemysłowych i punktów skupu. Staną się one wyrazem woli szerokich mas chłopskich w decydowaniu o sprawach spółdzielni.

W obronie interesów młodzieży pracującej

Związek Młodzieży Polskiej podjął energiczną walkę w obronie praktykantów w rzemiośle, w handlu i prywatnym przemyśle. W związku z tym przy powiatowych zarządach i kołach ZMP utworzone zostały tzw. Młodzieżowe Brygady Kontrolne Warunków Pracy.

Zadaniem tych brygad jest kontrolowanie zakładów rzemieślniczych, handlu i przemysłu prywatnego i sprawdzanie czy ustawodawstwo pracy jest przestrzegane w stosunku do młodzieży. W pracy swej brygady współdziałała z obwodowymi inspektorami pracy.

W ciągu grudnia br. działało na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego 186 Młodzieżowych Brygad Kontrolnych. Brygady te przeprowadziły kontrolę około 2.000 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i warsztatów rzemieślniczych.

Podczas kontroli stwierdzono w

szeregu zakładów nieodpowiednie warunki higieniczne i bezpieczeństwa pracy. Ponadto w szeregu drobnych warsztatach rzemieślniczych stwierdzono, że w wielu wypadkach zatrudniano młodocianych w godzinach nadliczbowych oraz w zmianach nocnych. Ustłono ponadto, że wielu spośród majstrów nie przestrzega ustawodawstwa pracy w zakresie nauki, opieki lekarskiej i ubezpieczeń społecznych. W kilkunastu wypadkach nie płacono młodzieży wynagrodzenia za okres próbny.

Najwięcej wypadków tego rodzaju przekroczeń stwierdzono w powiatach gliwickim, raciborskim, prudnickim, bytomskim i rybnickim.

Protokoły o nadużyciach pracodawców kierują brygady do inspektorów pracy, którzy stosują odpowiednie sankcje karne. Akcja kontroli nadal trwa.

177 milionów zł. na akcję socjalną dla robotników przemysłu papierniczego

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego wydatkował w r. 1948 ponad 177 milionów zł. na świadczenia socjalne dla robotników.

Sumy tej przeprowadzono m. in. szereg prac remontowych w mieszkaniach robotników oraz dokonano szeregu inwestycji w dziedzinie instalacji urządzeń i poprawy higieny pracy.

O rozmiarach akcji socjalnej w tym przemyśle świadczą dane statystyczne. W roku 1946 opieką było objętych 1.272 dzieci robotni-

czych, w roku 1948 z przedszkoli, kolonii letnich, stacji opieki nad matką i dzieckiem korzystało ponad 7 tys. dzieci.

Liczba świetlic robotniczych w tym samym okresie wzrosła z 21 do 66, a liczba bibliotek z 29 do 56. W roku 1948 radiofonizowanych było 18 świetlic, liczba książek w bibliotekach wzrosła z 3.700 tomów do ponad 23 tys. tomów.

W roku 1949 przewiduje się dalszy wzrost sum przewidzianych na akcję socjalną.

Patronat robotników nad ośrodkami maszynowymi na wsi

Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego 18 zakładów pracy objęło dotychczas patronat nad ośrodkami maszynowymi i osiedlami wiejskimi.

W związku z rozszerzaniem się współpracy robotników z chłopami na tym odcinku, odbyła się w Katowicach w sali Domu Kultury konferencja z udziałem przedstawicieli zakładów pracy przemysłu hutniczego, węglowego, chemicznego przed-

stawicieli PZPR, ZMP, Samopomocy Chłopskiej i ośrodków maszynowych.

W celu przyjęcia z pomocą ośrodkom maszynowym w uzyskaniu wykwalifikowanych rzemieślników, którzy przeprowadziliby stałą naprawę maszyn rolniczych, zakłady przemysłowe przejęły na siebie obowiązek przeszkolenia młodzieży wiejskiej w rzemiośle kowalskim, ślusarskim itp.

„Mała Panew” zdobyła sztandar pracy

W siedzibie Hajduckich Zakładów Hutniczych odbyła się w dniu 3 bm. na

rada wytwórcza, na której omówiono wyniki pracy poszczególnych hut.

Naradę poprzedziło uroczyste wręczenie przedstawicielom załogi huty „Mała Panew” przechodniego sztandaru pracy za osiągnięcia produkcyjne w III kwartale roku ubiegłego. Załoga tej huty wykonała plan produkcyjny w III kwartale roku 1948 w 120,14 proc. wyświadczyła na pierwsze miejsce. Szczególnie dobre wyniki uzyskano w produkcji odlewów stalowych.

Podkreślić należy, iż w listopadzie ub. roku Hajduckie Zakłady Hutnicze wykonały plan produkcyjny z nadwyżką w wysokości 13,5 proc. przy czym huta „Mała Panew” była zakładem produkującym również i w tym okresie, wykonując plan w 120,3 proc.

W wyniku narady zebrani postanowili, odpowiadając na wezwanie ministra przemysłu i handlu, Mince, zrzucone na Kongresie Zjednoczonej Partii Robotniczej, dolożyć wszelkich starań by wykonać przedterminowo plan produkcji na rok 1949.

O 30 procent wzrosła wartość przemysłu włókienniczego

Plan produkcyjny przemysłu włókienniczego na r. 1949 przewiduje znaczne zwiększenie wytwórczości w porównaniu z ub. r.

I tak przemysł bawełniany podniesie swą produkcję z 315.000.000 mtr. do 370.000.000 mtr. tkanin; przemysł wełniany z 40.000.000 mtr. do 46.000.000 mtr. tkanin. Poważnie podniesie swą wytwórczość przemysł dziewiarski, który w br. dostarczy o 12 proc. więcej wyrobów niż w r. 1948.

Produkcję włókienniczą w br. charakteryzować będzie nie tylko wzrost ilości, ale i poprawa jakości. Odsutek tkanin wysokogatunkowych w ogólnej masie towarowej wzrastać będzie znacznie szybciej, aniżeli odsutek tkanin niskogatunkowych. Ogółem biorąc wartość wyprodukowanych wyrobów włókienniczych w r. 1949 wzrośnie w porównaniu z ub. r. o 30 proc.

(mil.)

Wkład służby wodno-melioracyjnej w gospodarkę ogólnonarodową

PRACE wodno-melioracyjne zostały w roku 1948 zakończone na wszystkich odcinkach tak, że możemy dziś podsumować osiągnięcia. Oczywiście omówienie to będzie dotyczyło jedynie najważniejszych, w skali całego kraju, odcinków pracy. Przede wszystkim zatrzymamy się na problemie powodziowym, który nęcił nas zawsze i wiele zmartwień i to nie tylko natury finansowej.

Według ostatnich meldunków terenowych, Departament Wodno-Melioracyjny Ministerstwa Rolnictwa i R.R. zakończył budowę ostatniego odcinka walu przeciwpowodziowego planowanego na r. b. Wal ten ujarzmił Wisłę na najbardziej niebezpiecznym jej odcinku, tj. tam, gdzie co pewien okres czasu, wiosną lub jesienią, stały pod wodą dziesiątki osiedli i dziesiątki tysięcy hektarów gruntów uprawnych, łąk i pastwisk. Rzecz zrozumiała, że straty z tego powodu były bardzo poważne.

BEZPIECZEŃSTWO NA STO LAT

Ogółem w roku 1948 wykonano łącznie 100 km walców przeciwpowodziowych w dolinach Wisły, a także i Odry, oraz ich dopływów. Ponadto naprawiono ok. 800 km walców starych, częściowo już zniszczonych, zabezpieczając tym samym 20 tys. ha gruntów uprawnych, łąk i pastwisk. Inwestycje te pochłonęły poważne sumy, ale w obliczeniach fachowców, dwie po sobie następujące powodzie zamortyzują złożone koszty całkowicie. Przy tym trzeba pamiętać, że długowieczność walców przeciwpowodziowych obliczana jest na sto lat.

Niezależnie od budowy i naprawy walców przeciwpowodziowych Ministerstwo Rolnictwa i R.R. położyło duży nacisk na regulację rzek niespławnych. Inwestycje tego rodzaju są, do pewnego

stopnia, podstawą dla przeprowadzenia melioracji podstawowych na terenach sąsiadujących. W roku bież. wykonano ok. 90 km regulacji oraz 1.500 km renowacji rzek niespławnych. Pozwoliło to na racjonalne przeprowadzenie w r. b. melioracji podstawowych (odwodnienia) na ogólnym obszarze wynoszącym ok. 100 tys. ha.

JUNACY ZDALI EGZAMIN

Ważnym odcinkiem pracy był również problem osuszania gruntów ornych, które z natury były zabagnione, względnie zostały zalane wodą w czasie ucieczki Niemców. W r. ub. wykonano ogółem ok. 640 km nowych rowów melioracyjnych, oraz naprawiono i zabezpieczono ok. 15.000 km starych drenów. Pozwoliło to na zagospodarowanie ok. 250.000 ha nowych, żyznych gruntów. Na samych Żuławach Gdańskich osuszono ok. 55.000 ha.

Tak w dużym skrócie wygląda bilans osiągnięć Departamentu Wodno-Melioracyjnego Ministerstwa Rolnictwa i R.R. Nie sposób pominąć tu nadzwyczajnej ofiarności w pracy personelu technicznego i robotników. Ludzie ci niejednokrotnie w bardzo ciężkich warunkach pracy, rozporządzając często prymitywnym sprzętem, potrafili wywiązać się z nałożonego na nich zadania bez zastrzeżeń.

Dużą pomoc przy budowie urządzeń wodno-melioracyjnych okazały brygady młodzieżowe z organizacji „Służba Polsce”. Brygady te w sile 3.500 junaków pracowały w okresie sześciomiesięcznym z zapałem, osiągając poważne wyniki. Z ważniejszych prac wykonanych przez organizację „Służba Polsce” wymienić należy odbudowę walców przeciwpowodziowych w pow. sochaczewskim, w rejonie Konina, oraz prace wodno-melioracyjne na terenie Żuław i woj. szczecińskiego.

Co? Gdzie?

Kiedy?

Konkurs z nagrodami tygodnika młodzieżowego

»Świat Przygód«

Termin nadsyłania rozwiązań do 15 stycznia br. Informacje dokładne podawane były w numerze świątecznym.

Cenne nagrody jak: party, lizy, nki, komplety ring-powozu itd.

Zamek olsztyński

świadcstwem polskości Warmii i Mazurów

Dokładnej daty powstania Zamku Olsztyńskiego nie można określić. Według jednych zamek powstał w r. 1334, wg. innych w 1348. W latach tych kapituła warmińska, przebywająca stale we Fromborku, zbudowała zamek, który przeznaczono na siedzibę dla administratora dóbr należących do kapituły. Zamek przeznaczony był nie tylko na skarbiec, ale i zapewniać miał również obronę ludności miejscowej przed samowolą Krzyżaków i wypadami pogańskiej Litwy. W r. 1353 biskup warmiński Jan z Myślni w wydanym przez siebie akcie na założenie miasta Olsztyna wspomina już o zamku.

W późniejszych latach powstają inne grody biskupstwa warmińskiego, takie jak Reszel, Wartebork i Liebark.

W zamku olsztyńskim rezydowali kolejno rządcy dóbr i przedstawiciele interesów kapituły warmińskiej. W czasie pokoju administrator taki sprawował władzę sądową, w czasie wojny mobilizował on wojsko i stawał do obrony na czele oddziału.

Zamek jest zbudowany w ten sposób, że posiada trzy skrzydła, czwarte zaś bok, biegnący równoległe do

na w 1530 r. przez murarza Mikołaja. Biskup warmiński, Marcin Kromer, znany historyk polski dokonał poświęcenia kaplicy w 1580 roku.

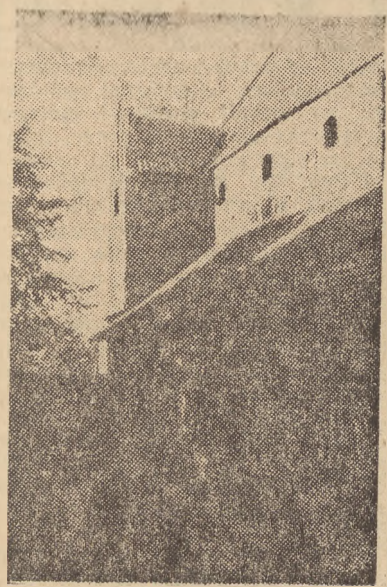
Zamek olsztyński posiada wieżę obronną o fundamentach, które mają sześć metrów grubości. Na parterze wieży mieściło się więzienie, które dochowało się do naszych czasów. Na ostatnim piętrze znajduje się 11 dużych i 9 małych otworów strzelniczych.

W czasie wojny trzydziestoletniej zamek olsztyński dostał się w ręce najemnika krzyżackiego G. von Schlieben, który odznaczył się wyjątkowym okrucieństwem i więził wśród innych namiestnika kapituły warmińskiej, którego zmuszał do wydania skarbów biskupstwa i kapitułnych. W czasie wojen szwedzkich zamek olsztyński zajmowały wojska brandenburskie. Do r. 1772 należał on nieprzerwanie do państwa polskiego. Administratorami zamku było wielu wybitnych Polaków.

Przed ostatnią wojną w zamku mieszkał prezydent rejencji oraz mieściły się tu zbiory regionalne i plebiscytowe o charakterze antypolskim.

Niezwykle ciekawym jest fakt, że do 1919 r. zamek olsztyński posiadał własną eksterytorialność polegającą na tym, że na teren zamku i zabudowań związanych z zamkiem nie mogła wkraczać policja niemiecka. W 1919 r. zniesiono tę eksterytorialność i włączono zamek do miasta.

W zamku olsztyńskim obecnie znajduje się bogate muzeum ziemi warmińskiej i mazurskiej, w którym zgromadzono wiele eksponatów świadczących o polskości tych ziem. Specjalnie w dziedzinie sztuki ludowej szereg eksponatów, wśród których należy wymienić kołko kafi, świadczy o silnej więzi łączącej ludność tych ziem z polską macierzą.



Fragment zamku w Olsztynie, który bronił Kopernik w 1521 roku przed nawałą wojsk niemieckich. ks. Albrechta — obecnie siedziba Muzeum Mazurskiego.

(Fot. Muzeum Mazurskie)

W zamku olsztyńskim mieści się również niezwykle cenna biblioteka, zawierająca wiele dzieł pisarzy niemieckich i polskich, mówiących o polskości tych ziem.

Kustoszem muzeum jest Hieronim Skurpski, który wydał ciekawą broszurę p.t. „Sztuka ludowa Matur i Warmii”. Drugim wydawnictwem, które można nabyć w muzeum jest książeczka Władysława Wachy p.t. „Zamek olsztyński”.

(U)

Po miesiącu »pokuty« w klasztorze

Wyrodney ksiądz katecheta Dąbkowski skazany na 10 lat więzienia

Dnia 4 bm. odbył się przed Sądem Okręgowym w Warszawie proces przeciwko księdzu katechecie Wojciechowi Dąbkowskiemu, oskarżonemu o deprawację i czynny nierząd w stosunku do nieletnich uczennic.

Z części rozprawy, która mogła się odbywać przy drzwiach otwartych, jasno zarysowały się zbrodnie tego „dobrego kapłana i katechety” — jak go bronili jeden ze świadków.

Oto fragment jawnej rozprawy:

Świadek Pruski, kierownik szkoły powszechnej nr 2 we Włochach pod Warszawą, opowiada, iż dowiedziawszy się o czynach oskarżonego porozumiał się ze swoim kolegą Rutkowskim, po czym ustaliwszy z nim listę skrzywdzonych uczennic, wypytował je o szczegóły. Wstrząśnięty tym do najwyższego stopnia udawał się wtedy do oskarżonego, który wydrwił ją i zlekceważył. W uniesieniu świadek krzyknął:

„Łobuzie, ja cię zabiję!” — na co ksiądz dając jej nóż powiedział ze śmiechem: „Proszę to uczynić”. Po rozmowie z oskarżonym matka udawała się ze skargą do jednego z prałatów, który za milczenie obiecał umieszczenie córki świadka w szkole w Warszawie, ale nie dotrzymał obietnicy. Matka zwróciła się z kolei do kurii biskupiej, ale biskup powiedział jej, iż sprawami tymi się nie interesuje.

Po zamknięciu przewodu sądowego nastąpiły przemówienia stron. Prokurator poparł w całej rożgłośności akt oskarżenia, podkreślając nieodczłoność i tragizm sprawy spotęgowany tym, iż

oskarżony jest kapłanem, przewodniczącym młodzieżowego stowarzyszenia kościelnego dziewcząt Krucjaty Eucharystycznej w Rawie Mazowieckiej, który dokonał kilkakrotnie gwałtu na nieletniej prezesce, skarbniczce i bibliotekarce stowarzyszenia na plebanii, a podczas wyświetlania u niego w domu filmu o Męce Chrystusowej, wykorzystując ciemność, dopuszczał się czynów lubieżnych w stosunku do oglądających film dziewcząt. Również w czasie lekcji religii, ksiądz trzymając modlitewnik i udając, że się modli, przysiadł się do uczennicy i gdy któraś z nich wyskoczyła spłoszona z ławki śpiewał: „Uciekła mi przepióreczka w proso”.

W dalszym następstwie prokurator podkreślił osobliwe zachowanie zwierzych władz kościelnych, które księdza skazały jedynie na miesiąc pokuty w klasztorze O. O. Paulinów w Częstochowie.

Po mowie obrońcy Sąd uznał oskarżonego winnym wielu gwałtów dopuszczanych na nieletniej uczennicy i wydał wyrok skazujący Dąbkowskiego na 10 lat więzienia.

W uzasadnieniu wyroku podkreśla się, że zeznania świadków utwierdziły Sąd w przekonaniu, iż wina oskarżonego nie ulega najmniejszej wątpliwości. Sąd stwierdza duże napięcie złej woli u oskarżonego, który podeptał elementarne prawa etyczne i moralne i wykorzystał w cyniczny sposób nieświadomość młodych dziewcząt w celu zaspakania swoich niecznych popędów seksualnych.

Laureaci konkursu na sztukę z życia Warszawy

Na ogłoszony przez Min. Kultury i Sztuki konkurs na sztukę o tematyce warszawskiej, nadesłano 31 sztuk.

Jury postanowiło nie przyznać pierwszej nagrody w sumie 200 tys. zł., lecz podwyższyć pierwotną sumę i podzielić pomiędzy autorów sztuk wyróżnionych w kolekcji następującej:

Janusz Teodor Dybowski, za sztukę „Insurekcja”.

Czesław Longin Jedraszek — „Rok 1905” (I akt sztuki).

Halina Maria Dąbrowska — za sztukę „Po godzinie dwudziestej”.

Żena Krzywicka — „Dzieje pewnej suteryny”.

I. Miller — „Jak Dżuma”.

Adaptację Stanisława Nadzina, wg „Stolicy” Goinwiczyskiej, Janiny Skowrońskiej-Feldmanowej „Banhof i kate-dra”.

Zakupy i zamówienia dzieł artystycznych przez min. Sztuki i Kultury

Komisja Zakupów dzieł sztuki przy Ministerstwie Kultury i Sztuki nabyła w ciągu ubiegłego roku, na poszczególnych wystawach, ogółem 303 prace, z zakresu malarstwa, rzeźby i grafiki na sumę — 10.387.000 zł.

Poza tym Ministerstwo zamówiło u plastyków w ciągu ub. roku 45 prac o tematyce społecznej (odbudowa Warszawy, prace przy trasie W—Z, prace w kopalniach itd.) oraz na portrety (m. in. portrety rektorów Uniwersytetu Warszawskiego).

Odpowiednie umowy, zawarte z plastykami, opiewają na sumę 4.040.000 zł.

„Listy z Teatru”

Krakowski miesięcznik „Listy z Teatru” oddawna zasługuje na to, by zwrócić nań szczególną uwagę. Z uporem prowadzi pracę podległą kulturze teatralnej polskiej publiczności. Gdy przedkładamy ostatni rocznik stwierdzamy, że redakcja nie przeoczyła żadnego interesującego zjawiska. Czy to z widowni międzynarodowej czy polskiej, czy to zagadnienie twórczości dramatycznej czy sztuki aktorskiej, czy to wydarzenia społeczne czy prowincjonalne... wszystko zostało uwzględnione, zanotowane i omówione krytycznie.

Uderzającą rzeczą jest zwrócenie. Autorowie, którzy w zawilościach płynącej wymowy tak często gubią myśl, tutaj wypowiadają krótko i wyraźnie to, co mają do powiedzenia. Listy z Teatru jak skła obierają się powodzą gadulstwa. Stworzenie takiej atmosfery szczególnie wyróżnia to czasopismo.

Każdy spis treści jest bogaty i celowy.

Hitlerowscy najmici pióra

w świetle własnych zakłamań na procesie szmatławej prasy w »G.G.«

W drugim dniu procesu współprawników okupacyjnej prasy gadziowej, składali zeznania dalsi oskarżeni:

Osk. Władysław Leśniewski — przynajmniej się do winy usiłuje usprawiedliwić się ciężkim położeniem materialnym.

I on również wzorem Sierżputowskiego i Szklarskiego usiłuje przeprowadzić tezę o rzekomej współpracy z organizacją podziemną.

Leśniewski płacząc się w zeznaniach twierdzi, że nie wstydi się swych „utworów”, stwierdzając, że naczelny redaktor NKW — Niemiec Rufenach był zadowolony z poziomu literackiego jego prac i ganił go tylko, że za mało pisał.

To „za mało” to było ponad 200 „utworów”, które zamieścił w latach 1943/44. Jeden z tych „utworów” cytuje prokurator. Jest to felieton pt. „Plotka”, umieszczony na łamach NKW 31 maja 1943 r., tj. w okresie masowych egzekucji ulicznych.

Felieton zaczynający się od słów: „Na ulicy hałas — zabili, zabili!” ośmieszając ówczesne tragiczne wypadki — usiłując wzmówić w czytelników, że na podstawie przypadkowych hałasów ulicznych rozpoznawano się wiadomości o rozstrzelaniach.

Osk. Czesław Pudłowski nie przyznaje się do winy. Twierdzi on, że jego praca w redakcji szmatławca była wynikiem przypadku i że zamieszczane tam nowele tylko... przepisywał z roczników starych pism.

Przechwycony na tego rodzaju plagiacie, został przez Rufenacha wydany, ale otrzymał zaraz podobną pracę w krakowskim szmatławcu: „Ilustrowany Kurierze Polskim”.

Mówiąc o swym kontakcie z teatrykami „Pudełko”, „Melodia”, „Figaro” i „Momus” oskarżony tłumaczy, że teatryki te uważał za „lepsze” od pozostałych. Nazwisko jego i tytuł kierownika literackiego były rzekomo używane jedynie jako firma. On był małym — maleńkim pionkiem.

A czym oskarżony wytłumaczy fakt ukazania się w szmatławcu jego dużej fotografii oraz bardzo pochlebne dlań artykuły? — pytał prokurator.

— To był kawał jednego z redaktorów! — mówi mały pionek.

Osk. Tadeusz Trepanowski nie przyznaje się do winy i wzorem swych poprzedników tłumaczy swą pracę reportera i pomocnika technicznego szmatławca oraz warszawskiego korespondenta niemieckiej agencji prasowej w Krakowie — poleceniem podziemnej organizacji niepodległościowej, ale nie umie jednak powiedzieć, czy na terenie gadzinowego „Domu Prasy” istniała jakaś komórka konspiracyjna, nie wie on również, czy jego koledzy z ławy oskarżonych pracowali w konspiracji.

Osk. Mieczysław Antoni Kwiatkowski również nie przyznaje się do winy i swe współpracownictwo usiłuje usprawiedliwić ciężką sytuacją materialną.

MIGAWKI

Ława oskarżonych na procesie jednemu szmatławcu” podzieliła się na 2 obozy.

Jedni — Józef Antoni Sierżputowski, Alfred Szklarski, Władysław Leśniewski, Tadeusz Trepanowski, Kazimierz Augustowski i Tomasz Pagowski podają się za „szarych żołnierzy podziemia”, którzy weszli do spelunki hitlerowskiej bestji na rozkaz... organizacji — tylko nie potrafili powiedzieć jakiej... oddali wiadomości podziemia... wielkie zasługi za cenę infamii. Drudzy — Mieczysław Antoni Kwiatkowski, Jan Wolski, Ludwik Zienkiewicz i Kazimierz Mann — to... ofiary złego losu, pracujący z nędy dla ochłanów z hitlerowskiego stołu.

A jedni i drudzy nędzne kreatury, które „poświęcili się dla dobra kraju, aby informować „opinię publiczną”, a w gruncie rzeczy uchwylić się krwawej polity gestapowskiego munduru, aby pozyskać „ausweis”, gwarantujący bezpieczeństwo bez obawy o łapanie, obóz i więzienie...

Jedni — stare wygi, wycieruchy różnych progów — czasem szantażysty i lotrzyki pióra, drudzy — smarkacze — grafomani.

Pudłowski — to może najmłodszy, ale najsprytniejszy typ z galerii nikczemników. Zdobywszy stanowisko recenzenta teatralnego, zofiarował swe usługi teatrykom w roli kierownika literacko-artystycznego teatryków. Kazał sobie

Twierdzi, że po przeczytaniu w prasie podziemnej notatki potępiającej polskich współpracowników szmatławca zaprzestał współpracy z NKW i utrzymywał się z pokatnego handlu. Uczynił to jednak, jak się okazuje dlatego, że za mało zarabiał. W końcu przyznaje, że został dożywotnio skreślony z listy dziennikarzy.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania osk. osk. Kazimierza Augustowskiego, Jana Wolskiego, Ludwika Zienkiewicza, Kazimierza Manna i Tomasza Pagowskiego i przesłuchał w charakterze świadka sprowadzoną z więzienia Helenę Wielgomasową.

Dalsze sprawozdanie podamy jutro.

suto płacić za swe nazwisko na afiszach teatralnych. Na rozprawie ze szmatławca się tłumaczy, że nie potrafi nawet skreślić dwóch wierszy i że firmę swą w „szmatławcu” zawdzięcza plagiatom.

W świetle aktu oskarżenia zbliża się on do starego wygi Zienkiewicza, który również z teatrem się parał i sutenersztwo uprawiał dla swej... władzy.



Piękny nagrobek bratanka króla polsk. St. Batorego — kardynała Warmii Andrzeja Batorego w Borczewie z roku 1594.

(Fot. Muzeum Mazurskie)

głównego nurtu Liny jest murem obronnym. Sale rycerskie były najważniejszą częścią zamku. Odbywały się w nich obrady, przyjęcia i wszelkie uroczystości. Sala rycerska od strony rzeki nosi nazwę Ko-pernikowskiej. Składała się ona z niewielkiego pokoju mieszkalnego i przyległej doń sypialni. W niej przebywał i pracował Mikołaj Kopernik w latach 1516—1521.

Od strony wschodniej znajdują się ślady dawnych malowideł freskowych. W małej sali znajdują się herby poszczególnych miast byłej rejencji. W oknach sali rycerskiej umieszczono szereg witraży, wśród których znajdują się herby wielu rodów polskich o nazwiskach: Jasztowiec, Kamiński, Kulak, Wolski itd.

Kopernik administratorem zamku

Istniejący w tej części zamku rysunek tarczy zegara słonecznego w krużganku przypomina sie Kopernikowi. Pomimo usilnych badań dotychczas nie udało się wykryć żadnychkolwiek pamiątek po pobycie Mikołaja Kopernika w zamku, pomimo że Mikołaj Kopernik był jednym z wielu jego administratorów w latach 1516—1519 oraz przebywał w nim trzy razy w roku 1520 — 21 i 1524.

Część zamku była otoczona wysokim murem. Mur ten był wyższy dwukrotnie od obecnego i liczył 11 metrów. Wzdłuż części muru powstało drugie skrzydło, w którym została zbudowana kaplica św. Anny wraz z przylegającą zakrystią. W kaplicy tej znajdował się piękny ołtarz gotycki, który został później przeniesiony do kościoła św. Jakuba i tam spłonął w czasie pożaru. Kaplica św. Anny została zbudowa-

wy. Obok wspomnień o wielkich aktorach i ich charakterystyki, czytamy rozprawę Diderota, obok fragmentu Giraudoux wywiad z Obrachowem. Tłumaczenie artykułu Truchanowskiego o Czechowie i Bourrilleygo o Giraudoux, a poza tym bardzo kronika.

Ciekawe bodźco, jaki się zasięg „Listów”. Miejsce szredaży jest niewiele, wydaje się, że głównie mają zbyt jako dodatek do programu. Coprawda brak w listach wiadomości o modach i konkursach na gwiazdę, jednym słowem nerwowo handlowano. Brak te z dużą radością podkreślamy. Okazuje się, że są jeszcze oazy, gdzie nie dotarły pojęcia o „życiu” prowadzonym pisma. Co prawda administracja nie musi być, tak wyniosła i przydałby się mały wysiłek rozbudzający. Oprawy rocznik „Listów z Teatru” zawsze będzie się przeglądać z zainteresowaniem.

Z.

760 odczytów o prawie — 63000 słuchaczy

Popularyzowanie zagadnień prawnych

Komisja popularyzacji prawa przy Sądzie Okręgowym w Warszawie ma już za sobą cztery lata pracy. Co pół roku odbywają się sprawozdawcze zebrania, a ostatnie, które podsumowało działalność w r. 1948 odbyło się we wtorek w gmachu Sądów na Lesznie.

Siaby początkowo rozwój akcji popularyzowania zagadnień prawnych wśród społeczeństwa, został w ostatnim roku definitywnie przełamany. Najlepiej ilustrują to cyfry, odnoszące się do wygłoszonych odczytów i pogadanek. W r. 1946 odbyło się tylko 39 odczytów, w następnym roku liczba ich wzrosła do 271, a w roku ubiegłym na 760 odczytach obecnych już było ok. 63.000 słuchaczy, rekrutujących się spośród młodzieży szkolnej, robotników, chłopów, pracowników umysłowych w większych zakładach pracy itd.

Zwiększyła się również liczba prelegentów. Honoraria za wygłaszanie odczytów są dość niskie, tak, że do tego zagadnienia podchodzić należy raczej, jak do pracy społecznej. I o ile w pierwszych latach działalności komisji niemal wyłącznie na liście czynnych prelegentów spotykało się nazwiska sędziów, o tyle ostatnio nie stanowią oni nawet połowy. Wśród wykładowców spotyka się teraz wielu adwokatów, nauczycieli szkół średnich, aplikantów sądowych itd.

Ale popularyzacja prawa — chociaż niewątpliwie rozwija się stale — nie osiągnęła jeszcze takiego rozmachu, jaki mogła osiągnąć. Nie dotarło jeszcze w dostatecznym stopniu do fabryk, na wieś, a przede wszystkim do szkół, gdzie wykłady z prawa są obok wykładów o Polsce współczesnej dość zasadniczym działem nauki. Jeśli za brak wykładów

na wsiach i w fabrykach winić raczej należy samych organizatorów akcji popularyzowania prawa, to na t.zw. odcinku szkolnym cała wina leży po stronie władz szkolnych, do których komisja nie może dotrzeć i przekonać ich o konieczności podjęcia tego typu wykładów. Warshawskie kuratorium szkolne z zaskądzielem nie odpowiada na wszelkie apele, skierowane pod jego adresem w sprawie wprowadzania do szkół prelegentów, którzyby nauczali młodzieży o prawie.

Władze szkolne chyba nie wierzą w powodzenie tej akcji, która już „po za ich plecami” zdała egzamin w warszawskim gimn. Królowej Jadwigi. W szkole tej od roku trwa systematyczne wykłady o prawie. Uczennice już dwukrotnie całymi klasami udawały się na rozprawy sądowe, ażeby bezpośrednio przekonać

się jak żywotne są wszelkie zagadnienia prawne.

Przedstawiciele Min. Sprawiedliwości uznali pomysł wprowadzenia młodzieży do sądów, za słuszny i teraz dla odmiany samo Ministerstwo będzie starało porozumieć z władzami kuratorium, ażeby rozszerzyć działalność komisji i na szkoły woj. warszawskiego.

Dużo jeszcze pozostało do zrobienia w fabrykach i na wsi. W pierwszym wypadku komisja popularyzacji prawa postanowiła ściśle współpracować ze związkami zawodowymi, w drugim natomiast — ze Zw. Samopomocy Chłopskiej. Do młodzieży natomiast, jeśli jeszcze raz zawiedzie droga urzędowa przez kuratorium, znajdzie się dojście po przez dwie masowe organizacje: Zw. Młodzieży Polskiej i „Służbę Polsce”.

(ms)

Obniżka cen w woj. łódzkim

w walce z drożyzną i spekulacją

Na konferencjach, jakie odbyły się w Łodzi w Polskich Zakładach Żywnościowych i w Zgromadzeniu Kupców m. Łodzi ustalono formy wprowadzania w życie obniżki cen, zarówno artykułów spożywczych jak i włókienniczych, równocześnie w całym województwie łódzkim oraz podjęto akcję przeciwstawiania się ewentualnej spekulacji.

Ceny materiałów włókienniczych, które kształtują się w zależności od gatunku pochodzenia i jakości towaru — obniżone zostały w granicach od 5 do 12 proc.

Cena pluszów szlafrokowych została obniżona o 48 zł na metr. Potaniały również niektóre gatunki

podszewek jedwabnych oraz wysokogatunkowa popelina andrychowska. Obniżono także cenę płótna linańskiego tzw. sztywniaka, które obecnie kosztuje 220 zł. za metr.

Zeuszą o wszystkim

▲ Nagrody dla artystów plastyków m. Łodzi w r. b. otrzymali: art.-malarze: A. Lubniewicz, E. Pisarek, W. Wołoszewicz, S. Niemirowski i B. Pacanowski.

▲ W Jeleniej Górze otwarto muzeum miejskie. Muzeum zawiera m. in. stałą wystawę obrazów malarzy polskich XVIII i XIX wieku. Są wśród nich płótna takich mistrzów, jak Matejko i J. Malczewski. Bogato reprezentowany jest dział prehistoryczny, dający przegląd chronologiczny pradziejów Zieleni Góry i okolicy.

▲ W Wielopolu, w pow. łódzkim odkryto nowe stanowisko prehistoryczne. Obejmuje ono prasłowiańskie groby ciałopalne, zawierające m. in. trzy urny.

▲ W Poznaniu staraniem dyrekcji Powszechnych Domów Towarowych uruchomiono nową placówkę robotniczą, która obejmuje świetlicę wraz z czytelnią oraz stołówkę.

▲ Nowa szkoła świecka uruchomiona została staraniem RTPD w Zielonej Górze. Trzypiętrowy gmach został wyposażony w nowoczesne urządzenia, pomoce naukowe. Szkoła posiada salę gimnastyczną dla chłopców i dziewcząt, umywalnię, prysznic, gabinet lekarski wraz z przychodnią dentystyczną, pracownię robót kobiecych, czytelnię itp. Przy szkole istnieje internat dla dziewcząt i chłopców. Zorganizowano także przedszkole dla dzieci do lat 3.

▲ Przed sądem w Toruniu stanęło trzech agentów gestapo — Otto Lau, Hubert Scholz i Rudolf Otto Broese. Scholz przyznał się m. in. do zamordowania przez gestapo rodziny adwokata Ossowskiego z Torunia, kpt. Rедера i mjr. Czacko-Rumińskiego. Otto Lau jako członek Selbstschutzu brał udział w łapaniach i wydał na śmierć wielu Polaków. Rudolf Broese wydał wielu Polaków w ręce gestapo z terenu G.G. Sąd skazał wszystkich trzech na karę śmierci.

▲ Zarząd śląsko-dobrowskiego okręgu TPZ przekazał dla żołnierzy poważną ilość kompletów odzieżowych żołnierskich. Ponadto żołnierze przybývający w szpitalach i w izbach chorych oddawani zostali paczkami, zawierającymi odzież, żywność i słodycze.

▲ Do Krakowa przybyli trzej wybitni muzykolodzy czechosłowaccy: rektor Akademii Muzycznej prof. dr Szyboda oraz profesory: dr. Tomasek i dr. Rundera.

Goście czechosłowaccy pobędą tu parę dni w celu nawiązania kontaktów ze sferami muzycznymi Krakowa.

WYCHOWANIE fizyczne SPORT



REORGANIZACJA SPORTU WIEJSKIEGO

W Warszawie odbyła się 3-dniowa konferencja wojewódzkich inspektorów kultury fizycznej ZSch, w której m. in. wzięli udział: generalny sekretarz Zarządu Głównego ZSch — poseł Bodalski, przedstawiciele GUKF i SP oraz członkowie Wydziału Kultury Fizycznej i Sportu ZSch.

Zadaniem konferencji było opracowanie na podstawie dotychczasowego doświadczenia, nowych, właściwych form organizacyjnych upowszechnienia wychowania fizycznego na wsi. Podczas obrad podano szczegółowej i wnikliwej analizie dotychczasowe metody organizacyjne. Zebrani uznali za konieczne stworzenie jednolitej organizacji, która zajmowałaby się krzewieniem kultury fizycznej na wsi.

Postanowiono, że rolę tę spełniać będą wojewódzkie, powiatowe i gminne Rady Sportu Wiejskiego oraz Główna Rada, która działać będzie w oparciu organizacyjny o Wydział Kultury Fizycznej Zarządu Głównego ZSch.

Główna Rada Sportu Wiejskiego poprzez terenowe rady obejmie zasięgiem te zespoły sportowe, które skupiają co najmniej 80 proc. młodzieży wiejskiej i istnieją we wsiach samopomocowych, w państwowych majątkach i zakładach rolnych, przy gminnych spółdzielniach lub zorganizowane samorządnie przy radach gromadzkich, świetlicowych, domach i uniwersytetach ludowych lub przy różnego rodzaju szkołach, działających na wsi.

W tym celu przeprowadzona zostanie przez Wydział Kultury Fizycznej i Sportu ZSch w okresie najbliższym rejestracja wszystkich zespołów sportowych, działających na wsi. Zespoły te zostaną podporządkowane Radom Sportu Wiejskiego i przyjmą nazwę „Ludowe Zespoły Sportowe” (LZS). Dla odróżnienia jednych zespołów od drugich, zespoły przyjmować będą dodatkową nazwę od miejscowości, w których działają. Czasowo inne nazwy, niż LZS, mogą zatrzymać te zespoły wiejskie, które biorą udział w rozgrywkach okręgowych.

Podstawowym zadaniem LZS m. in. jest: popularyzacja sportu i wszechstronne wychowanie fizyczne wśród wszystkich mieszkańców gromady, organizowanie i przeprowadzanie ćwiczeń i zawodów sportowych, branie udziału w masowych akcjach sportowych, przeprowadzanie specjalnych ćwiczeń, celem uzyskania przez wszystkich członków odznaki sportowej, urządzanie zebrań, odczytów i wykładów z dziedziny sportu i wychowania fizycznego oraz organizowanie towarzyskiego współzawodnictwa swoich członków.

W KILKU WIERSZACH

Hokeiści Polski nie pojadą do Sztokholmu! W Krynicy odbyło się posiedzenie zarządu PZHL z udziałem przedstawicieli GUKF, na którym postanowiono nie wysyłać reprezentacji hokejowej Polski na mistrzostwa świata w Sztokholmie. Decyzja ta powzięta została wskutek słabej formy, wykazanej przez czolowych zawodników podczas turnieju krynickiego.

Odniesienie sportowców radzieckich. Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR przyznał w 30-letnią rocznicę istnienia Republiki Białoruskiej specjalne odznaczenia zasłużonym sportowcom białoruskim. M. in. odznaczni zostali mistrz kolarski Związku Radziec-

kiego Bolszakow, mistrz i rekordzista ZSRR w biegu 200 m. płotki — Łuniew, jeden z najlepszych szachistów kraju Holmow. Ponadto na dano tytuł zasłużonego mistrza sportu ZSRR piłkarzom Koczetkowowi i Mirskiemu.

Liczne zgłoszenia do rozgrywek o „Puchar Dunaju”. 64 mężczyzn i 28 kobiet startować będzie w rozgrywkach ping-pongowych o „Puchar Dunaju”, jakie odbędą się w Bratisławie w dniu 13—16 stycznia. Do rozgrywek zgłosili się zawodnicy Francji, Finlandii, Włoch, Węgier, Austrii i Jugosławii.

Przygotowania hokeistów USA do mistrzostw świata. Drużyna hokejowa USA, która startować będzie na mistrzostwach świata w Sztokholmie zestawiona będzie jeszcze w tym tygodniu, po grach eliminacyjnych. Ekipa USA wyjedzie w przyszłym tygodniu do Europy, gdzie rozegra kilka spotkań w różnych państwach, po czym uda się do Sztokholmu.

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

Wojewoda Warszawski podaje do wiadomości, że orzekł zmianę nazwiska i imienia Gieringa Wilhelma, urodzonego 20 maja 1898 r. w Warszawie, syna Augusta i Anny-Krystyny, zamieszkałego we Włochach, na nazwisko i imię Giryński Władysław. Zmiana rozciąga się na żonę Marię. Kr. 13-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
Wydawca: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefon 424-75. Red. gospodarczej: 424-76. Przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Daszyńskiego 12. Tel. 3-10-26. Administracja czynna w godz. od 9—15 w sobotę od godz. 9—12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza - Oświatowa „Czytelnik” Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-82. 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 521-93. 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź: Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Holdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, ul. Focha 16, tel.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maksimum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. i szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej, nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, 1 p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jezewskiego), Księgarnia „Czytelnik” ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność” ul. Marszałkowska 95; w kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd. Ośw. „Czytelnik” Druk, Nr. 2. B-45496

Hutnicze Przedsiębiorstwo Budowlane

w Gliwicach, ulica Wileńska Nr. 4

przyjmuje

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW, TECHNIKÓW MECHANIKÓW, INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW, TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW, INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH I TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na warunkach umowy zbiorowej pracowników budowlanych.

Reflektujemy na siły z dłuższą praktyką Wnioski z odpisami dokumentów należy składać w dziale personalnym pokój nr 37 pod wyżej podanym adresem. Kr. 16—1

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO

„Motozbyt”

poszukuje pracowników

z wykształceniem technicznym i handlowym, obznajmionych z motoryzacją, na kierownicze stanowiska w Oddziale Traktorów i Silników. Zgłoszenia kierować: „Motozbyt” Dział Personalny Warszawa, ul. Mazowiecka 13, godz. 10 — 13 Kr. 7-0



Piwo dostępne dla każdego!

Česi, Holendrzy, Szwajcarzy piją rocznie 168 litrów piwa na głowę

Polacy tylko 7 litrów

Celem podwyższenia stopy życiowej człowieka pracy

PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY

OBNIŻA CENĘ PIWA

WSZYSTKICH

Państwowych Browarów

Kr. 12

K. 1 lit. piwa 0.25 l. kosztuje (przy bułecie) . 22 zł.
Butelka 0.5 l. „ (na wynos) . . . 40 zł.
Butelka 0.3 l. „ (na wynos) . . . 25 zł.

PIJ CIE ODŻYWCZE PIWA PAŃSTWOWYCH BROWARÓW

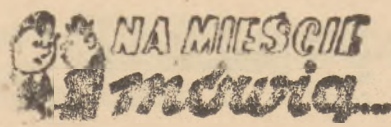
Centrala Skór Surowych

W ŁODZI

poszukuje

wykwalfikowane MASZYNISTKI

Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem, Wydział Personalny C. S. S. ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 9 Kr. 10-



ZE ZNOWU przypomnieć nam się nieustannie losy nowych pomników warszawskich. Gdzie stanie pomnik Collocego? Gdzie stanie pomnik Mojżesza? Oba te pomniki są darem Szczecina oczekującego z dużym zainteresowaniem jaki los spotka jego dary. Również nie wiadomo jaki los spotka pomnik Penia towarzyszącego Warszawie przez Kopenhagę. Doprawdy, że milczenie są morza stołeczne wygląda w całej tej sprawie dość żenująco.

Z nowym rokiem — nowe budownictwo a przede wszystkim — mieszkańia

Z przewidzianej dla Warszawy w Państwowym Planie Inwestycyjnym na rok bieżący kwoty 30,8 miliardów zł., na jedno z pierwszych miejsc pod względem wysokości nakładów pieniężnych wysuwa się budownictwo mieszkaniowe, ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa mieszkalnego dla robotników.

Na robotnicze budownictwo mieszkaniowe Plan Inwestycyjny przyznaje w roku bieżącym około 2 mld zł., t.j. trzecią część ogólnej kwoty. przeznaczanej w tym czasie na budownictwo mieszkalne w Warszawie. Zapoczątkowany zostaje w ten sposób w szerszej, niż dotychczas, skali nowy pod względem społecznym charakter budownictwa Warszawy, która z miasta urzędniczo-handlowego przemienia się w ośrodek przemysłowy o dużym skupieniu ludności robotniczej.

Rok 1949 kończy okres odbudowy w ścisłym tego słowa znaczeniu, a przechodzi do budownictwa zupełnie nowego, stanowi też kres budownictwa rozproszonego, rozpoczynając budownictwo skoncentrowane w postaci całych osiedli. Wyrazem tego stało się skupienie całości funduszy przeznaczonych na robotnicze budownictwo mieszkalne w ramach Z.O.R., przeznaczając w bieżącym roku na osiedle na Młynowie 859 milionów zł. na osiedle mirowskie — 288 milionów zł. na osiedle na Muranowie którego budowa rozpoczyna się z wiosną r.b. blisko 13 miliardów zł. na osiedle nowomiejskie — 900 milionów zł. i na osiedle na Pradze związane z przyszłą dzielnicą przemysłową na Żeraniu — 236 milionów zł. Na przewidziane również dla robotników osiedla w S.M. na Mokotowie, Olsztynie i Żoliborzu, przewidziano 284 miliony złotych.

Ogółem budownictwo dla robotników przewidziano na rok bieżący ok. 12.000 nowych izb mieszkalnych.

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 19 w lokalu Polskiej YMCA odczyt: „Z Kancelarii p.t. „Architektura Romańska”. Odczyt organizowany staraniem P.T.K.

Wystawy

Muzeum Wojska Polskiego: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino”.

Muzeum Narodowe: Wystawa jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego. Wystawa Książki Francuskiej. Stałe zbiory. Galeria Malarstwa Polskiego Sztuki Zdobniczej. Sztuka Gotycka.

Klub Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13): Wystawa fotografii artystycznej. Praca Robotnika i Rolnika. Wstęp wolny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Zakon Krzyżowy”.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Zemsta”.

PLACÓWKA (Królewska 3): o godz. 19 „Synowie” A. Millera.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 18 „Szczęście Franja”.

„NASZ TEATR” (Marszałkowska 81): godz. 15.15 „Romantyczność” Mickiewicza.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Archipelag Lenoir”.

TEATR NOWY (Pulawska 39): godz. 19 „Dom ciemny” (ostatnie dni).

TEATR KLASYCZNY (Królewska 13): o godz. 19 „Kobieta we mgle”.

COMEDIA (Szwedzka 2): nieczynny.

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) o godz. 12 „Pan Tom buduje dom” (przedstawienie dla szkół).

WRÓBELK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia pt. „Najpiękniejsza Polka” poc. 17.15 i 19.15 w niedziele i święta poc. 15.

TEATR SYRENA (Litewska 3): godz. 19.15 „Nowe przeczadki”.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Harri Smith odkrywa Amerykę” poc. 15.17. 21. Zw. Zaw. 19.

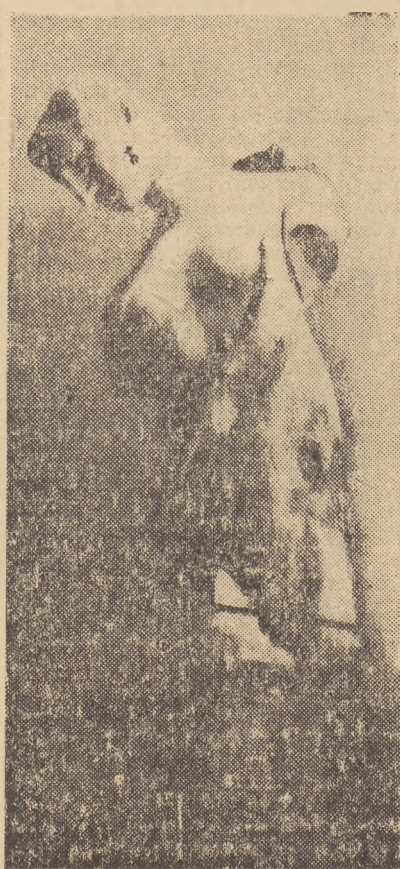
PALLADIUM (Złota 7/9): Słońce wschodzi poc. 13. 15. 17. 21 i Zw. Zaw. 19.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Kra-kati”, poc. 13. 15. 19. 21. Zw. Zaw. 17.

Konserwatorium i... Venus Praksyteleasa

Jak odbudowano i co znaleziono w siedzibie Szkoły Muzycznej

Konserwatorium warszawskie na Okólniku zostało doszczętnie spalone w czasie powstania. Po wojnie czas jakiś kilka reaktywowanych wydziałów tej uczelni „dekorowało” się w różnych punktach miasta, a jej rektor i budowniczy — Stanisław Kazuro kołatał gdzie mógł by znaleźć w mieście jakiś stały i przyzwoity lokal dla tej placówki.



W przedsionku Konserwatorium Warszawskiego stoi rzeźba bogini Wenus. Jest to wierna kopia bezcennego dzieła Praksyteleasa, odnaleziona w kanałach centralnego ogrzewania dawnego pałacu Sobaniskich.

W końcu 1947 roku Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut pośpieszył bezdomnej uczelni z pomocą i ofiarował na potrzeby Konserwatorium opuszczony pałac hr. Sobańskich przy Al. Stalina nr. 3. Gmach był w ruinie i wymagał remontu od fundamentów, oraz przebudowy, celem dostosowania go do potrzeb Wyższej Szkoły Muzycznej. I znów popłynęły ofiary oraz dotacje ze źródeł państwowych oraz prywatnych. Nakoniec kosztem 12 milionów zł. dokonano niezbędnych inwestycji. Aby całość doprowadzić do wymaganego stanu potrzeba jeszcze około 10 milionów zł.

Tymczasem zrobiono tu już tyle, że można było uruchomić wydziały: teoretyczny (kompozycji i dyrygentury) wokalny, instrumentalny (od fortepianu do orkiestry dętej), pedagogiczny (kształcenie nauczycieli muzyki i śpiewu) oraz wydział gry na organach, harfie, klawicy nie itp. instrumentach. Uczelnia pracuje w pełnym zakresie. Studenci klas wyższych rekrutują się z czynności w czasie okupacji tajnej szkoły muzycznej istniejącej przy ul. Sienkiewicza 12. Z zespołu studentów zorganizowano 3 orkiestry stałe, dwa chóry śpiewacze i jeden kameralny. Nieszczeniście dla uczelni jest to, że studenci, przeważnie młodzież niezarobkowa, angażują się do pracy zarobkowej i maniurowej, ale nie sposób im tego zabronić.

Obecnie w konserwatorium kształci się około 200 słuchaczy w wieku od 15 do 25 lat. — W tym komplecie, — mówi rektor Kazuro, — mamy wybitnie utalentowane jednostki, przy czym materiał żeński jest znacznie lepszy. W tym gronie dojrzejają przyszli wirtuozi, którzy będą mogli sięgnąć w niedługim czasie po sławę i laury.

Zwiedzamy przebudowany pałac, który choć od zewnątrz nie zmienił wyglądu, od wewnątrz zmienił się do niepoznania. Z hallu przenosimy się do lokalu biurowego i sekretariatu, a następnie do obszernej sali koncertowej, która posiada 200 miejsc siedzących. Frontową ścianę zastaniają wspaniałe piszczałko we 18-to głosowe organy, zainstalowane tu w maju ub. r. Po bokach dwa marmurowe popiersia Chopina i Moniuszki. W przedsionku — piękna rzeźba bogini Wenus, wier-na kopia dzieła wielkiego rzeźbiarza greckiego Praksyteleasa, której

Prognoza pogody

Chmurno z rozpogodzeniami i z możliwością niewielkich przelotnych opadów. Nocą temperatura nieco poniżej zera. Maksymalna temperatura dniem ok. plus 2 stopnie.

MEGAN

Dziennik
szachalny

We lub my zagadek

Niepewność jest rzeczą przykrą. Ludzie stają przed afiszami i patrzą na siebie bezradnie.

Na afiszach, zawiadamiających o lyżwiarских mistrzostwach Polski, firmowanych przez Polski Związek Lyżwiar-ski, napisano, że odbędzie się one „z udziałem Kalbarczyka Janusza, olimpijczyka, wielokrotnego rekordzisty i 19-to krotnego Mistrza Polski...”

Dlaczego na afiszu jest nazwisko Kalbarczyka, nie ma natomiast nazwisk innych czolowych lyżwiarzy?

Dlaczego nie wspomniano o Stanisławskim, również wielokrotnym mistrzu Polski, o Dąbrowskiej czy Bursche?

Dlatego, że Kalbarczyk jest wiceprezesem Polskiego Związku Lyżwiar-skiego.

A Stanisławski wiceprezesem nie jest. Podobnie jak panie Dąbrowska i Bursche.

Czyli, że sprawa afisza jest zupełnie jasna. Że jednak życie stawia ludzi dość często przed podobnymi pozornymi zagadkami — wydaje się nam, że byłoby i słusze i celowe umieszczenie na afiszach paru słów (bodaj w nawiasach) wyjaśnienia.

Oto nasz projekt afisza na rok 1950:

W dniach XY Polski Związek Lyżwiar-ski organizuje mistrzostwa Pol-ski w jeździe szybkiej i figurowej Z UDZIAŁEM NIEZRÓWNA-NO INŻ. JANUSZA KALBARCZYKA, ZNANEGO SZEROKO W KRAJU I ZA GRANICĄ. OLIMPIJCZYKA, WIELOKROTNEGO REKORDZISTY I WIELOKROTNEGO MISTRZA POLSKI (WICEPREZES PZL.) oraz innych.

Jeśli afisz w roku przyszłym zostanie zredagowany w sposób powyższy, wówczas nie będzie on zagadką dla ludzi słabo orientujących się w składzie personalnym zarządu PZL.

MEGAN

Na rogu Chmielnej i B. kiej

zabłyśnie światła s gnalizacja

Wydział Ruchu i Motoryzacji w I kwartale 1949 r. zajmie się sprawą zainstalowania urządzeń sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniach bardziej ruchliwych ulic stolicy.

Elementy instalacji, jak słupy, soczewki itp. ulegną normalizacji. Instalacja będzie opracowana na podstawie wzorów

zagranicznych.

Pierwsze słupy sygnalizacyjne staną u zbiegu ulic: Chmielnej, Brackiej i Zgody.

Istnieje projekt zautomatyzowania w przyszłości całej sygnalizacji świetlnej na terenie stolicy, co rozwiąże sprawę ruchu kołowego w ruchliwych punktach.

Dzieci — aktorzy, książki — dekoracje

„Kręcimy” film o bibliotece dziecięcej

W serii krótkometrażówek dokumentalnych ujrzymy niedługo film nakręcony w Miejskiej Bibliotece Dziecięcej przy ul. Pięknej 15.

Na taśmie uchwycono szereg obrazków z życia biblioteki, np. dzieci słuchające opowiadanej im bajki, charakte-

rystyczne momenty przy wybieraniu książek itp.

W 14 Miejskich Bibliotekach Dziecięcych organizuje się miesięcznie około 60 zebrań grupowych dla dzieci. Na zebraniach tych wysłuchują one bajek i głośnych czytanek, niekiedy ilustrowanych przezrociami.

PDT — dzieciom stolicy



We wtorek, dnia 4 b. m., dzieci klientów Powszechnych Domów Towarowych w Warszawie ciągnęły z „Kół Szczęścia” losy uprawniające do uczestniczenia w gwiazdkowym przedstawieniu, jakie urządza Powszechne Domy Towarowe dla małych warszawiaków w dniu 6 b. m. w sali Ministerstwa Bezpieczeństwa (Al. Wyzwolenia 3/5). Ta-ka „loteria” odbyła się w PDT przy ul. Złotej 7, Puławskiej 47 i Miekiewiczza 27. Na zdjęciu najmłodszy klient PDT wyciąga los z którym związana jest nie tylko przyjemność obejrzenia przedstawienia teatralnego, ale również paczka zawierająca słodycze i (co najniebezpieczniej) kupon materiału naubranko dziecięce.

(Fot. AP)